

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Tegoroczne ćwiczenia dla oficerów rezerwy. — Tradycje Insurekcji Kościuszkowskiej. — Wileńskie „promienie kulturalne” pod strzechami. — Przemów. Min. W.R. i O.P. na zjeździe kuratorów. — KURJER RADJOWY

Rozmowy angielsko-niemieckie



Min. Simon i min. Eden.

Stanowisko i warunki stron

BERLIN, (Pat). W urzędowych rozmowach angielsko-niemieckich udział biorą ze strony angielskiej sir Simon, lord Eden i ambasador angielski w Berlinie Phipps, ze strony zaś niemieckiej kanclerz Hitler, minister spraw zagranicznych von Neurath i pełnomocnik rządu Rzeszy do spraw rozbrojeniowych von Ribbentrop.

O wyczerpującej formie tych rozmów świadczy fakt, że rozpoczęto je o godz. 11 przedpołudniem i prowadzono bez przerwy do godz. 14-ej.

Po dwugodzinnej przerwie, w czasie której goście angielscy obecni byli na śniadaniu w ścisłym gronie u min. von Neuratha, podjęto ponownie rozmowy w tym samym składzie.

Ze strony angielskiej podkreślają wyraźnie, że nie chodzi tu o żadne rokowania, lecz tylko o rozmowy. W kołach angielskich dają wyraz zapatrywaniom, że rozmowy te chociaż czysto informacyjne byłyby utrudnione w razie obstawiania strony niemieckiej przy żądaniu posiadania zbyt wysokiego stanu zbrojeń.

Z urzędowej strony niemieckiej oświadczone na temat charakteru tych rozmów, co następuje: Niemcy i Anglia udziela sobie wzajemnych wyjaśnień co do poglądów na obecną sytuację polityczną i omówią zapatrywania na projekty wysunięte przez komunikat londyński z 3/2, a zatem omawiana jest przedewszystkiem kwestja ograniczenia zbrojeń.

Strona niemiecka podkreśla gotowość ograniczenia swych zbrojeń, ale tylko jeśli wszystkie państwa uczestniczące w nich będą w równej objętości i w równej mierze z uwzględnieniem specjalnego położenia poszczególnych państw. To stanowisko rządu Rzeszy podkreśla wyraźnie urzędowy organ „Diplomatisch-Politische Korrespondenz”, oświadczając, że wszystkie wielkie zagadnienia europejskie stają przed Niemcami pod specjalnym kątem widzenia, wynikającym choćby z przyczyn geograficznych i fakt ten musi być uwzględniony.

Drugą sprawą jest pakt wschodni. W kwestji tej stanowisko Niemiec jest — jak wiadomo — zdecydowanie negatywne, jeśli chodzi o obecnie proponowaną formę tego paktu. Strona niemiecka powołuje się przytęm na układ polsko-niemiecki, wysuwając go na dowód swej pokojowej gotowości w regulowaniu swoich stosunków ze wschodnimi sąsiadami.

Trzecim punktem stanowiącym temat dzisiejszych rozmów jest plan paktu nad dunajskiego. Stanowisko Niemiec w tej kwestji jest następujące: Pakt naddunajski nie może być wyzyskany do przedłużenia obecnego niemożliwego stanu pomiędzy Niemcami i Austrią. Nie mogą one również pozwolić, by którykolwiek z jego uczestników mieszał się do wewnętrznych stosunków europejskich. Stronie niemieckiej chodzi w tym wypadku przede wszystkim o polityczną ingerencję Włoch i wpływy finansowe Francji w Wiedniu.

Czwartym omawianym zagadnieniem jest przystąpienie Niemiec do projektowanego paktu lotniczego. Zostało ono odrazu bardzo chętnie zaakceptowane przez rząd Rzeszy. Szczegóły więc tego zagadnienia sprowadzają się obecnie również przede wszystkim do stanu liczebne go przyszłej niemieckiej floty lotniczej.

Dla strony angielskiej ważny jest punkt piąty rozmów berlińskich, a mianowicie wyświeślenie stanowiska rządu Rzeszy wobec powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Z punktu widzenia angielskiego zgoda Niemiec na udział w międzyna-

rodowych rozmowach genewskich stanowi o zasadniczym uznaniu dobrej woli Rzeszy do międzynarodowej współpracy we wszelkich dziedzinach.

Punkt widzenia Niemiec streszcza się

Hitler oświadczył: Rosja jest odwiecznym wrogiem państw zachodnich...

LONDYN, (Pat). Korespondent berlińskiej agencji Reutera, omawiając odbytą dziś przedpołudniem 3 i pół godzinną konferencję Simona i Edena z Hitlerem, stwierdza, że w berlińskich kołach politycznych panował po tej rozmowie ostrożny optymizm. Należy zanotować wiadomość otrzymaną w Londynie, że przez całe trzy i pół godziny przemawiał tylko Hitler i że nikt z Anglików głosu nie zabierał.

Wedle dalszych informacji korespondenta Reutera, Hitler przedstawić miał misję dziejową Niemiec jako ochrony cy-

wilizacji przed grożącym niebezpieczeństwem bolszewizmu rosyjskiego. Korespondent zaznacza, że podejrzenia pod adresem Rosji sowieckiej dominują nad stanowiskiem Niemiec. Hitler uważa Rosję zarówno pod względem moralnym jak i politycznym za odwiecznego wroga państw zachodnich. Wobec niedawnego swego gościa angielskiego, którego korespondent Reutera nie wymienia, mając jednak na myśli lorda Lothiana, Hitler wyrazić się miał, że zawieranie paktów z ZSRR, byłoby zbrodnią wobec cywilizacji.

... a Schacht żąda udzielenia Z. S. S. R. 200.000.000 RM. kredytu

BERLIN, (Pat). „L'Intrasigeant” donosi z Berlina, że wielki przemysłowiec niemiecki Otton Wolff utworzył Związko wi Sowieckiemu kredyt w wysokości 200.000.000 RM. na zakup maszyn przemysłowych. Przeciwno kredytowi temu miał gwałtownie oponować kierownik za granicznej polityki partji narodowo-socjalistycznej Rosenberg, przeważały jednak argumenty dr. Schachta, który wypowiedział się za otwarciem wspomnia-

nego kredytu w celu ułatwienia stosunków gospodarczych między Niemcami i ZSRR.

Rozmowy trwają KOMUNIKAT URZĘDOWY.

BERLIN, (Pat). Przedstawiciel ambasady brytyjskiej w Berlinie oświadczył o godz. 19.15 zebrany przedstawicielom prasy, że ministrowie angielscy wobec kontynuowania w dalszym ciągu rozmów urzędowych nie mogą zetknąć się z przedstawicielami prasy. Wobec tego przedstawiciel ambasady brytyjskiej podaje następujący komunikat:

Wódz i kanclerz Rzeszy przyjął dziś przedpołudniem brytyjskiego ministra spraw zagr. Simona oraz ministra Edena w obecności ministra spraw zagr. Rzeszy barona Neuratha i ambasadora brytyjskiego w Berlinie Phippsa. Zarówno przedpołudniem jak i popołudniu odbywały się rozmowy na temat kilku kwestyj, które poruszone były w komunikacie francusko-angielskim z 3 marca. Rozmowy podjęte będą w ciągu przedpołudnia dnia jutrzejszego. Analogiczny komunikat opublikowało niemieckie biuro informacyjne.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów

zwołane na 15-go kwietnia

GENEWA, (Pat). Na prośbę prezesa Rady Ligi Narodów Teflik Arrasa sekretarz generalny Ligi Narodów zwrócił się dziś popołudniu telegraficznie do członków Rady proponując im zebranie się, o ileby nie mieli przeciwko temu obiekcji, na nadzwyczajne posiedzenie w poniedziałek, 15 kwietnia dla rozpatrzenia noty rządu francuskiego z 20 marca.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Dewizy: Belgja 119,20—119,51—118,89. Berlin 212,70—213,70—211,70. Londyn 25,39—25,52—25,26. Kabel 5,31 1/8—5,34 1/8 5,28 1/8. Paryż 34,98 i pół—35,07—34,90. Szwajcaria 171,68—172,11—171,25.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Po uchwaleniu nowej Konstytucji

Zamknięcie sesyj parlamentarnych. — Możliwość rekonstrukcji rządu. — Ordynacja wyborcza

Sobotnie historyczne posiedzenie Sejmu było ostatniem w bież. sesji. Obecnie punkt ciężkości prac parlamentarnych przechodzi do Senatu, który zbiera się dziś o godz. 11 przed poł. dla załatwienia tych wszystkich projektów ustawodawczych, które Sejm ostatnio uchwalił, jak ustawy podatkowe, o pełnomocnictwach i inne. Po rozpatrzeniu tych ustaw przez Senat nastąpi w środę lub czwartek

bież. tygodnia zamknięcie sesyj parlamentarnych.

Bezpośrednio po zamknięciu sesyj je szeze w ciągu bież. tygodnia, jak się dowiadujemy, zapadnie decyzja czy i jaka nastąpi rekonstrukcja rządu.

Co do sesji nadzwyczajnej, to jak nas informują w kołach politycznych, zwołania jej oczekiwać należy w maju, celem uchwalenia nowej ordynacji wyborczej.

Pogłoski o przyjeździe min. Laval'a do Warszawy

Z Paryża nadeszła wiadomość w formie pogłoski, jakoby min. Laval w drodze powrotnej z Moskwy miał zatrzy-

mać się w Warszawie.

Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.

Okresy umorzenia wierzytelności długoterminowych

Wczoraj zostało podpisane rozporządzenie o ujednostajnieniu okresów umorzenia i innych warunków wierzytelności długoterminowych oraz listów zastawnych instytucji kredytu długoterminowego.

Na podstawie tego rozporządzenia zostaje wprowadzony nowy, wynoszący 53 lata, okres umarzenia m. in. 4 i pół procentowych listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemińskiego.

Ćwiczenia dla oficerów rezerwy

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

Minister Spr. Wojsk. zarządził powołanie w r. bież. na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe oficerów rezerwy: promocji 1931 oraz roczników 1903 i 1906 tylko w artylerji; promocji 1933 tylko w lotnictwie; rocznik 1905 z wyjątkiem lotnictwa; z roczn. 1902 tylko oficerów samochodowych i uzbrojenia; z roczn. 1897, 1898 i 1899 oficerów rezerwy taborowych; z roczn. 1899, 1900, 1901 oficerów służby uzbrojenia; z roczn. od 1895 do 1905 oficerów rez. — intendentów; wreszcie z promocji 1932 oficerów rez. piechoty, kawalerji, artylerji i żandarmerji oraz z promocji 1934 z roczn. 1903, 1905, 1906 — oficerów rez. artylerji.

Następnie — są pięcioletniowe ćwiczenia: z promocji 1932 oficerów piechoty i z promocji 1931 oficerów artylerji. Wreszcie na czterotygodniowe: z promocji 1934 — wszystkich i 1932.

Pozatem powołano również podchorążych rezerwy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia, z wyjątkiem podchorążych rez. lekarzy.

Dyr. Barański wyleżdża do Londynu

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

26 b. m. wyleżdża do Londynu na czelny dyrektor Banku Polskiego dr. Barański, celem złożenia wizyty dyrektorowi Banku Angielskiego.

Wpływy włoskie w Albanji

RZYM. (Pat.) Między rządem albańskim i włoskim towarzystwem żeglugi powietrznej zawarty został w Tiranie układ przyznający Włochom monopol na komunikację lotniczą z Albanją w ciągu lat 10.

Trzęsienie ziemi w Zakopanem

ZAKOPANE, (Pat.) Dziś w nocy, o g. 0.46 w Zakopanem i okolicy dał się odczuć silny, głuchy, jakby z pod ziemi idący huk, poczem zastrzeża się silnie ziemia. Wstrząs trwał od kilku do kilkunastu sekund. Odczuto go w całym Zakopanem, Morskiem Oku, Tatrach, Poroninie i Białym Dunajcu.

W niektórych domach poprzesuwały się o kilka cm. meble; łóżka na których śpiący odczuli silny wstrząs a nawet pod rzuć. Niektórzy utrzymują, że przed hukiem widzieli błysk światła. Relacji tej nie sprawdzono, natomiast stwierdzono jeszcze inne mniejsze wstrząsy, m. in. w poniedziałek około 4-ej nad ranem zie-

mia jeszcze trzy razy z lekka zadrżała.

KRAKÓW, (Pat.) Zapytane o wstrząsy w Zakopanem krakowskie obserwatorium, oświadczyło, że sejsmografy zostały ostatnio umieruchomione dla badań grawimetrycznych, dla których brak drgiej piwnicy. Obserwatorium krakowskie otrzymało telegraficzną informację od prof. Grabowskiego, kierownika obserwatorium politechniki lwowskiej, że tamtejsze sejsmografy nie zanotowały.

Po uchwaleniu Konstytucji

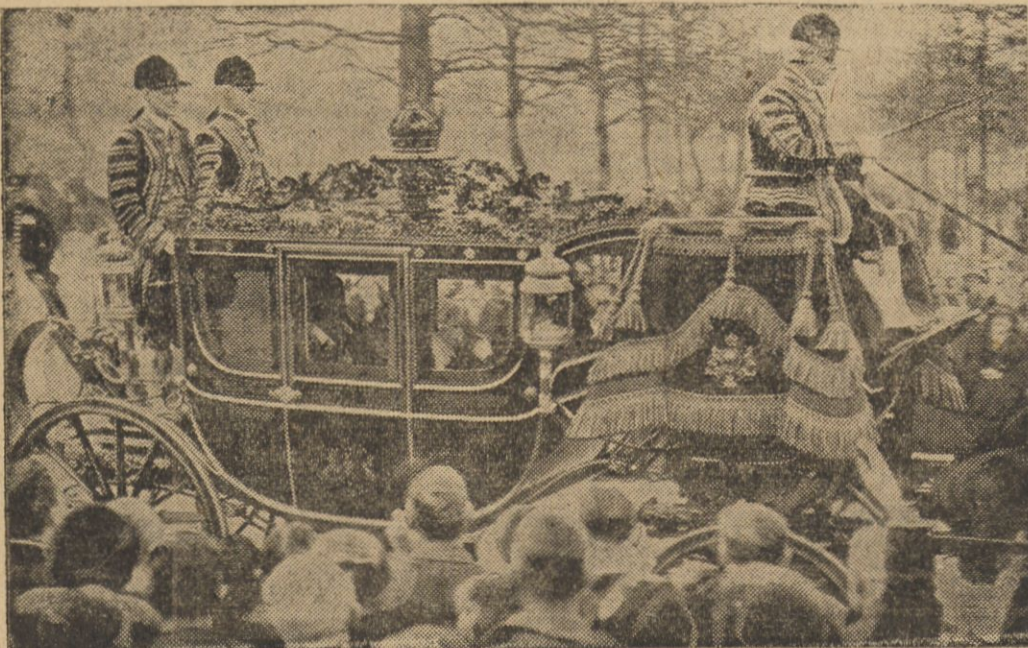
NABOŻEŃSTWA W CERKWIACH.

WARSZAWA, (Pat.) Prawosławna informacja prasowa podaje do wiadomości, że ksiądz metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Dionizy, po otrzymaniu wiadomości o uchwaleniu konstytucji polecił telegraficznie wszystkim biskupom diecezjalnym odprawienie uroczystych nabożeństw dziękczynnych z powodu uchwalenia konstytucji, tak doniosłego aktu w życiu naszej ojczyzny.

DEPESE.

WARSZAWA, (Pat.) Pod adresem Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, premiera Kozłowskiego, marszałków Sejmu i Senatu oraz prezesa BBWR. płk. Sławka nadechodzą z całego kraju liczne depeze od organizacyj społecznych, miast, gmin i osób prywatnych z wyrazami radości z powodu uchwalenia ustawy konstytucyjnej.

Książę Walji jedzie na święto dworskie



W zastępstwie króla angielskiego, który ze względu na zbliżające się uroczystości jubileuszowe ma być ukazany publicznie, czynności reprezentacyjne załatwia książę Walji. Na zdjęciu — książę Walji w powozie galowym

Żądania niemieckie?

Flota, zwrot kolonij, równouprawnienie w Kłajpedzie

LONDYN. (Pat.) Specjalny korespondent „Daily Mail” Ward Price oświadcza na podstawie informacji uzyskanych od „jednej z najbardziej wpływowych osobistości niemieckich”, której nazwiska nie ujawnia, że Hitler w rozmowie z sir Johnem Simonem wysunął przede wszystkim następujące sprawy, jako żądania Niemiec:

- 1) Przyznanie Niemcom prawa budowy floty wojennej.
- 2) Uznanie prawa Niemiec domagania się zwrotu niektórych kolonij zamorskich.

3) Zniesienie międzynarodowej kontroli rzek: Odry, Wezery i Renu.

Hitler wysunął także żądanie całkowitego równouprawnienia dla ludności niemieckiej w Kłajpedzie. Natomiast, jak twierdzi Price, wszelkie sugestje udziału Niemiec w jakimkolwiek pakcie wschodnim wzajemnej pomocy razem z Sowietami, będą przez Hitlera bezwzględnie odrzucone.

Również „Daily Express” potwierdza te wiadomości dodając, że Hitler odrzuca również sugestie powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Laval uda się do Moskwy w końcu kwietnia

PARYŻ, (Pat.) W dobrze poinformowanych źródłach przypuszczają, że min. spraw zagranicznych Laval uda się do Moskwy w końcu kwietnia po zebraniu Rady Ligi Narodów.

Przygotowania do tego zebrania oraz do konferencji w Stresie, będą poprzedzone przez ożywioną działalność dyplomatyczną, która będzie wymagała obecności min. Laval'a w Paryżu.

DEPEZA LITWINOWA.

PARYŻ. (Pat.) Komisarz Litwinów nadesłał

min. Lavalowi następujący telegram: „Z największym zadowoleniem dowiedziałem się o postanowieniach rządu francuskiego dotyczących wizyty pańskiej w Moskwie i spieszę wyrazić panu wielką radość i jednocześnie stwierdzam głębokie zainteresowanie z jakim oczekiwany jest pański przyjazd do Moskwy. Jestem przekonany, że wymiana poglądów i jej rezultaty będą równie i bardziej owocne, niż dotychczasowe nasze spotkania, i że wytworzy ona nowy etap na drodze do zaciśnięcia węzłów przyjaźni i współpracy, łączących nasze kraje, jak również na drodze wynalezienia skutecznej gwarancji pokoju”.

Nowy incydent na pograniczu włosko-abisyńskim

RZYM. (Pat.) Agencja Stefana donosi, że w nocy z 23 na 24 b. m. podoficer karabinierów i strażnicy pogranicznej napotkali na terytorjum włoskim, w pobliżu Omager w Erytrei uzbrojoną liczną grupę Abisyńczyków. Na wezwanie do opuszczenia terytorjum włoskiego Abisyńczycy odpowiedzieli zacięłą strzelaniną, raniąc ciężko strażnika granicznego. Podoficer karabinierów

odpowiedział strzelając a po wystrzelaniu wszystkich nabożów ukrył się za kopeem. Abisyńczycy cofnęli się, porzucając jednego zabitego, 2 karabiny i 60 nabożów.

Poselstwo włoskie w Addis Abeba otrzymało polecenie złożenia protestu wobec rządu abisyńskiego z zastrzeżeniem, że suma należna za straty będzie określona później.

Wiadomości z Kowna

ŚWIATOWY KONGRES LITWINÓW.

11—17 sierpnia odbędzie się w Kownie światowy kongres Litwinów. Organizuje go T-wo Popierania Litwinów Zagranicą (DULR). Ułożony już został program kongresu. W czasie kongresu zorganizowane będą wystawy sztuki i prasy litewskiej. Podobnie odbędzie się koncert poświęcony utworom muzyki Litwinów z zagranicy. Odbędzie się też koncert pieśni, orkiestra pjada sportu litewskiego i różne inne rozrywki kulturalne. Wygłoszone zostaną odczyty na następujące tematy: „Przeznaczenie Narodu Litewskiego”, „Sposoby ekonomicznej współpracy Litwinów zagranicznych z Litwą”, „Sprawy oświatowe Litwinów zagranicznych”, „Szluka Narodu Litewskiego”, „Sprawa Litwinów z zagranicy i kolonji litewskiej”, „Światowy związek Litwinów”, „Młodzież Litwinów z zagranicy i dążenia Narodu Litewskiego”, „Wiedza duchowe i materialne uchodźców z Litwy”.

Kongres obradować będzie jeden dzień w Kłajpedzie. Organizacje liczące do tysiąca członków przysła na kongres jednego przedstawiciela, zaś organizacje liczące więcej, niż tysiąc członków, przysła po jednym przedstawicielu od każdego tysiąca. W tych wypadkach, gdzie niema organizacji, przedstawiciele na kongres wybierac będzie kolonja litewska.

SYTUACJA GIMNAZJUM POLSKIEGO W KOWNIE.

„Dzień Polski” zamieszcza wywiad z dyrektorem gimnazjum polskiego w Kownie p. L. Abramowiczem.

Gimnazjum im. Adama Mickiewicza jest typu humanistycznego, lecz posiada wydział handlowy. Wraz z gimnazjum poniewieskiem humanistycznym i wilkomierskim 6-klasowym gimnazjum przyrodniczo-matematycznym z uwzględnieniem przedmiotów rolniczych — tworzą te trzy uczelnie całość, dająca młodzieży polskiej możliwość kształcenia się w dowolnym kierunku. W wyborze jednak gimnazjum najczęściej decydują względy geograficzne, nie zaś powołanie i projekty kierunku dalszej nauki.

Programy działu humanistycznego i handlowego różnicują się dopiero w starszych klasach. W humanistycznym jest wykładana łacina, logika, psychologia, anatomia człowieka, higiena i obszerniejsza literatura. W komercyjnym zamiast tych przedmiotów — buchalterja, korespondencja, arytmetyka handlowa i t. d.

Naogół dla wszystkich szkół programy ustala M-stwo Oświaty. Ująć z tego, czego wymaga Ministerstwo, nie można. Wypada więc, iż w stosunku do gimnazjów litewskich ma się naukę języka polskiego jakby nadprogram, stąd przedkładowanie programu. Niektóre klasy mają po 40 godzin tygodniowo.

Wymagania rok rocznie wzrastają, stąd na egzaminach maturalnych dużo bywa stopni niedostatecznych.

Najwięcej narzęcza trudności język litewski, gdyż jest on trudny tak pod względem składni, jak i form gramatycznych oraz akcentologii. Pomimo dobrych fachowych sił nauczycielskich, o nabranie poprawnego akcentu jest trudno. System egzaminów jest wzorowany na szkole rosyjskiej. Egzamin maturalny trwa aż 23 dni. Nawet z gimnastyki są egzaminy maturalne.

Pozatem przy przejściu z IV do V klasy została wprowadzona półmatura z 9 egzaminami.

Podreczniki przedmiotów wykładanych po polsku są sprowadzane z Polski. Ministerstwo nie wskazuje i nie narzuca podreczników, lecz w dziedzinie historii, geografji, języka polskiego, a nawet arytmetyki poddaje się ścisłej cenzurze.

Daje się również odczuwać brak książek, jako literatury pomocniczej poza podrecznikami.

Obecnie biblioteka szkolna może być kompletowana tylko za pozwoleniem Ministerstwa. Dzieci pochodzą przeważnie z warstw niezamożnej ludności miejskiej. Gimnazjum żyje swoim życiem, w którym wszyscy biorą udział. Urządzone są obchody, kółka literackie, przyrodnicze, samokształceniowe, gazetka ścienna, orkiestra i t. d.

Warunki pracy nauczycielskiej są nader trudne i wymagają przychylnego stosunkowania się społeczeństwa, co się niestety nie zawsze daje zauważyć.

Należy podkreślić bardzo dodatni wpływ sił pedagogicznych, które ukończyły lub ukończą studia w Polsce. Obecnie z 25 nauczycieli 15 ma cenzurę z prawem wykładowania w starszych klasach. Uczni jest obecnie 217. Liczba młodzieży pozaszkolnej zdającej egzamin wynosi 150—160.

W czasie ferii wielkanocnych ma się odbyć konferencja nauczycielstwa wszystkich szkół polskich na Litwie.

AFERA BANKOWA

Kowieński Sąd Okręgowy wyznaczył na 7—18 maja r. b. sprawę b. zarządy Banku Handlowo-Przemysłowego, w skład którego wchodził b. dyrektor Banku M. Yezas oraz członkowie dr. Alekna, dyrektor oddziału Banku Litewskiego w Marjampolu Prusas, b. buchalter Banku Szode i inni, ogółem 7 osób.

W sprawie tej Ministerstwo Skarbu wystawiło powództwo cywilne w wysokości ok. 2 milj. litów.

Antysemityczne rozruchy w Taurogach

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w Taurogach doszło do rozruchów antyżydowskich, w czasie których tłum powybiłszy szyby we wszystkich 5-ciu miejscowych synagogach. 50-ciu demonstrantów aresztowano. Wśród demonstrantów przeważali uczniowie litewskiego seminarjum nauczycielskiego w Taurogach.

Kłęska wyborcza narodowej partji litewskiej w Szawlach

KRÓLEWIEC. (Pat.) „Koenigsberg Allg. Zig.” donosi o dotkliwej klęsce narodowej partji litewskiej przy wyborach samorządowych w Szawlach. Na 140 tys. głosów złożonych, lista narodowa otrzymała tylko 16 tys., t. j. 11%, ludowcy otrzymali 40 tys., demokraci chrześcijańscy 16 tys., Żydzi 29 tys. głosów.

Narada Jewitcza i Titulescu

BIALOGRÓD. (Pat.) W toku rozmów między premierem Jewitczem a ministrem Titulescu, który opuszcza jutro Białogrod, poruszane były aktualne sprawy polityki międzynarodowej, w szczególności zaś sprawy związane ze zbrojeniami niemieckimi i austriackimi oraz przewdzian zbrojenia Węgri i Bułgarji.

Uprorowadzony dziennikarz aresztowany w Niemczech

BERNO. (Pat.) W sprawie zniknięcia dziennikarza Jacoba na posiedzeniu rady fedareji szwajcarskiej oświadczył Moita, że poseł Szwajcarii w Berlinie odwiedził von Neuratha i dowiedział się od niego, iż Jacob jest dzienikarzem niemieckim i został w Niemczech aresztowany. (Szczegóły podajemy na str. 4-ej. Red.)

**KOEDUKACYJNE
KURSY MATURALNE**

z progr. gimn. państw.
im. „Komisji Eduk. Narod.”
w Wilnie, Mickiewicza 23

Przyjmują zapisy na II c
półrocze z. szk. 1934—35
do klas IV—VI—VIII

Kanc. czynna od g. 16-20

Tradycje insurekcji Kościuszkowskiej

„W poszukiwaniu rozwiązań dla poszczególnych zagadnień konstytucyjnych przestudjowaliśmy wzory obce i poddaliśmy im wszechstronnemu rozważaniu koncepcje własne“.

Płk. Walery Sławek wskazał w swym przemówieniu rodowód koncepcyj, z których wyrosła nowa konstytucja. Historyczne rozważania Prezesa obozu, który przeprowadził reformę ustrojową, nie są zdawkową introdukcją, lecz zasadniczą deklaracją i komentarzem ideowym do aktu konstytucyjnego.

Wspomnienie dwukrotne insurekcji Kościuszkowskiej, wysuwa ją wyraźnie na czoło ideowej deklaracji Prezesa Sławka.

„Najpierw insurekcja Kościuszkowska — jego myśl naczelna, by lud polski do godności obywatela podnieść, by więcej rąk uzbroić — staje się nakazem wszystkich późniejszych usiłowań“.

Ponad wszystkimi formułkami i doktrynami, wypiastowanymi przez czasy i przemiany

„dominowała myśl rzucona przez Kościuszkę. W stopniu silniejszym lub słabszym przewija się ona we wszystkich naszych pracach przygotowawczych i we wszystkich powstaniach. Wszędzie widzimy te same usiłowania, aby szerokie masy — te dolne warstwy — do godności obywatelskiej podnieść i do walki o wyzwolenie powołać. Kto tej myśli nie czuje, kto w formułkach doktryn pragnie zacieśnić treść tych usiłowań, ten ani dziejów narodu, ani jego duszy rozumieć nie będzie“.

Formułki i artykuły ustaw są aktem wtórnym, który sprowadza się do pewnych założeń i poglądów. One to, założenia i poglądy, wyjaśniają więcej i głębiej istotę rzeczy aniżeli najskrupulatniejsza analiza prawnicza. Co więcej, one decydują nie tylko o duchu praw, lecz o ich wykonaniu. One rozstrzygają o biegu spraw publicznych i treści życia, tem skuteczniej normowanego przez ustawę konstytucyjną im więcej w niej jest idei.

Nowa konstytucja idee swe czerpie z rodzinnego gruntu i własnych tradycji. Wyrosła z „podkładu psychicznego, który występuje jakby przyrodzona właściwość rasy polskiej“, wszelkie wpływy i czynniki zzewnątrz przejęte roztopia w własnym żywiole. Tem większa jest wartość, trwałość i gwarancja konstytucyjnych podstaw państwa. Nie są one pozostawiane z różnorodnych form ustrojowych, naniesionych kaprysem historii i podmuhamy wpływów. Nie są przysypane popiołami, unoszącymi się z obcych ognisk, chociażby ich blask był najezerwiejszy a żar najbardziej palący. Pożary rewolucyj społecznych i dymiące jeszcze ognie przewrotów narodowych nie zasnuły horyzontu polskiej myśli państwowej mgłami.

„Jeśli pragniemy, by naród pełnię swoich sił rozwinąć zdołał, to musimy nawiązać do przerwanych przez rozbiory naszych własnych form ustrojowych. Możliwe znajdziemy drogi, któreby wydobywały

z człowieka jego wartości dobre, a opamiętywały to, co psuje, co przeszkadza, co dobro zbiorowe rozkłada i niweluje“. Insurekcja Kościuszkowska wypisała na swym sztandarze hasło emancypacji ludu i współdziałania ludów Rzeczypospolitej. Tą treścią żyli insurgenci, przekazując ją późniejszym pokoleniom.

„Jest to idea własnego, niepodległego państwa, opartego na zasadzie współpracy wszystkich warstw społeczeństwa, oraz na idei demokratycznej ewolucji, dążącej do równości wszystkich obywateli Polski w obliczu prawa. Z równości tej wynikać musi także najszlachetniejsza tolerancja narodowościowa i wyznaniowa, wysnuta z najpiękniejszych tra-

dycyj złotych czasów Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów“ (Anatol Lewicki. Za rys Historji Polski).

Na tle tego rodowodu zasady konstytucji pisanej własną wolą, z duchą własnej przeszłości i odszukanych w niej symbolów, nabierają szczególnego blasku i mocy:

„Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli“. Pierwszy artykuł konstytucji przesądza wszystkie inne teorie, odcinając obóz reformy od pokus ciskanych z wielką mocą, właściwą złą siłą, która drzemie w niskich instynktach i ponie w niejednym sercu, przepelnionem ślepią nienawiścią.

„Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani

Przywódcy rewolucji greckiej przed sądem



Wojskowi przywódcy rewolucji w Grecji na ławie oskarżonych.

Japonia chce odkupić od ZSRR. północną część Sachalinu

TOKIO. (Pat). Japoński minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył w parlamencie, że Japonia pragnęłaby odkupić od Związku Sowieckiego północ-

ną część Sachalina.

Sachalin posiadający bogate źródła naftowe miałby dla Japonji bardzo wielkie znaczenie.

Francja ma sprzedać Włochom Madagaskar?

LONDYN. (Pat). Jeden z dzienników angielskich donosi, że Francja w ramach francusko-włoskiego porozumienia, go-

towa jest sprzedać Włochom wyspę Madagaskar za 75 milj. funtów szterlingów.

Ppor. marynarki polskiej skazany na śmierć

WARSZAWA. (PAT). — Wyrokiem sądu wojennego okręgu Nr. 8 jako admirałskiego w Grudnia dnia 30 stycznia r. b. w związku z wyrokiem i uchwałą Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 7 marca 1935 roku skazany został był podporucznik marynarki Wacław Śniechow ski, za zbrodnię z art. 10, par. 3 i 4 w łączności z art. 1, par. 1 rozporządzenia Prezydenta R. P. o niektórych przestępstwach przeciwko bez-

pieczeństwu państwa, na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z marynarki wojennej i utratę na zawsze praw publicznych, obywatelskich i honorowych.

Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci został wykonany 20 marca 1935 roku, o godz. 6.05 w Grudnia.

Wileńskie „promienie kulturalne“ pod słomianymi strzechami

Dzisiaj jest dzień targowy. Chodzimy na rynek Łukiski. Co wtorek i piątek zbierają się tam z pobliskich okolic Wilna wiejskie furmanki. Zasilają nas swoją produkcją: masłem, jajami, śmietaną, a w sezonie zimowym — drzewem.

Zróbmy następnie przegląd wozów, stojących ciasnym rzędem. Oto pierwsza „drabinka“. Obok baby, która apatycznie patrzy na nas, nie wierząc, abyśmy mieli zamiar coś u niej kupić, leży kilkanaście jaj kurzych. Z rozchyłonego worka wyglądają nieśmiało zwiędła marchew i parę buraków. Pod chustką u nóg sprzedawczyni leży świeży ser. Ile można dać za cały towar na wozie? Za jaja — złotówkę; za jarzyny kilkadziesiąt groszy i za ser tyleż — razem przesyła 2 złote. Dwa złote... Za babina przy-

dyszlu stoi mały, wychudzony konik i żre siano. Ma długą szerść i brodę. Mówią, że to żmudzin — bardzo wytrzymały, mało je i dużo pracuje. Ciekaw jestem czy baba, siedząca na wozie, często je jaja; zresztą jej wogóle je i czy nie uważa, że jest to wyłącznie towar „miastowy“.

Następny wóz nie wiele się różni od pierwszego. Może koń trochę większy i sprzedawca niezbyt zabiedzony. Znowu jaja, trochę masła, dwa kawałki sera i parę jarzyn po kilka groszy sztuka. Wogóle wszystko tu liczy się na grosze. Groszowy interes. I ten „wóz“ można kupić za kilka złotych.

To samo dalej. Baby zatrzymują, nie chcą puścić, targują się o grosze, a gotowe są oddać za bezcen. Byłe sprzedawcy.

Wozy z drzewem są stosunkowo najdroższe. Po dziewięć, osiem złotych. Czy wieś sprzedaje swoje — to znaczy z własnego lasu — drzewo? Nie. Większość kupiła w lesie państwowym, płacąc po 4, 5 zł. za metr sześcienny. Drzewo było w dłużycach. Trzeba je było porządnie i porobić wiązki. Potem trzeba

było przywieźć do Wilna z odległości 15, 20 i nieraz przeszło trzydziestu kilometrów. Tu sprzedaje się je za 8—9 zł., a może za siedem?

To jest wieś podwileńska, która zdobywa się na „nadprodukcję“ i tę „nadprodukcję“ zbywa w mieście.

Cóż miasto daje jej nawzajem. Oczywiście na odcinku rynkowym. Wyobraźmy sobie że wieśniak sprzedał swoją „nadprodukcję“, wesoło pobrzękuje między kieszonkami w kieszeni i rusza w rozgardzajny rynek. Nie pójdzie przecież ani do Jabłkowskich, ani do Sztrala, ani do Gebethnera i Wolfa. Wystarczy pokus i na rynku.

Oto jakaś mama w kożuchu ogląda z niedowierzaniem dziecinne lakierki z ce raty. Obok stoi chłopak w łapciach, pa trzy jak urzeczony na błyszczące cacko i ciągnie matkę za poję.

— Kuup, kuup...

Mama myśli. Czy kupić i czy długo synek jej pobiega w ceracie po błocie wioskim?

Chodźmy dalej. Jakiś jegomość demonstruje nowowynalezioną spinkę uni-

narodowość nie mogą być powodem ograniczenia uprawnień obywatela“.

Ten, zdawałoby się, kanon współczesnego myślenia i pojmowania spraw ludzkich uległ w świecie niespodzianemu za chwianiu. W imię najbardziej „postępowych“ haseł pogwałcono wolność wyznania, wkraczając w tę dziedzinę duchowe go życia z nakazem, groźbą i zakazem. W imię wszechpotęgi narodu proklamowano supremację rasy wszelkie pierwiastki obce sprowadzając do rzędu niższego, któremu wymierzono mniejszą rację i niższą skalę praw. Kazano nauce doszukiwać odpowiednich racji, ideologom zaś podnieść je na poziom powszechnej i niewzruszalnej wiary.

Nie trzeba wątpić, że w dobie dzisiejszej, gdyby wsłuchać się w głuchy odgłos idący od dołu, w niejednym miejscu na kuli ziemskiej wzory te znalazłyby naśladowców i entuzjastów.

Nie z owej teraźniejszości, lecz z najpiękniejszych tradycji przeszłości wzniawa ustawa konstytucyjna przychyliła postawę wobec innych narodów i zakreśla szerokie granice, które przyszłość ma wypełnić faktami:

„Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego“.

Idea współżycia, którą kiedyś w Rzeczypospolitej realizowano, tworząc jedynę w swoim rodzaju fakty dziejowe i dobra kulturalne, ma być symbolem państwa współczesnego. Nie ciasne, egoistyczne założenia jednego, rządzącego narodu, lecz współżycie narodów. Nie wyłączenie w korzystaniu z państwa i jego dóbr, lecz dopuszczenie do udziału w nich wszystkich gotowych do służby dobru publicznemu.

Nie złożyły się na to czynniki przymusu ani nacisk zzewnątrz. Obóz reformy czuje za sobą, siłę jakiej nigdy może Polska nie posiadała. Jest to nie tylko w świątyni domości powszechnej w kraju, ale w opinji zagranicy. Nigdy nie byliśmy wolniejsi i mniej skrepowani tą sferą sił i stosunków.

„Polska wychodziła nie z przeciwstawności... nie dążyła do przeciwstawności rasowej, omijała to pojęcie najwyraźniej w dziejach swoich, a przechodziła wprost — w stosunku do narodów innych — do pojęcia słuszności i sprawiedliwości, do pojęcia człowieczeństwa (Artur Górski, „Ku czemu Polska szła“).

Z powagą znamionującą dojrzałość wyboru i spokojem czerpanym z moralnej siły i wiary w przyszłość dokonano i tym razem wyboru pojęcia słuszności, sprawiedliwości i człowieczeństwa.

Konstytucja została uchwalona w noc z 23 na 24 marca. Dnia 24 marca skła dał Tadeusz Kościuszkowski przysięgę na rynku krakowskim.

W tem zestawieniu dał, pomiędzy którym zawierają się dzieje polskiej myśli politycznej i polskiego postępu, jest więcej niż przypadek i igraszka chronologii.

Przemówienie płk. Sławka stwierdza to jasno i wyraźnie. H.

wersalną do sztywnego kołnierzyka. Jakiś inny sprzedaje wirujące kulki...

Nareszcie docieramy do celu. Wieśniak z miedziankami w kieszeni zbliża się nieśmiało i nieufnie do skrzyni z książkami. Skrzynia ta jest księgarnią rynkową. Posiada „produkcję“ intelektualną. Księgarz zna swój fach dobrze i orientuje się w wymaganiach klienta. Wie, że trzeba czekać z najobojętniejszą miną. Niech wieśniak sam zbliży się, niech się dobrze przyjrzy ktorowemu okładkom, przesyłabizuje tytuły, nacyli się dotknąć palcem papieru, poskrobie palnokciem... Niech sam wybiera. A czy kupić? Zapytajmy o to księgarza.

— Czemu nie, kupują... odpowiad

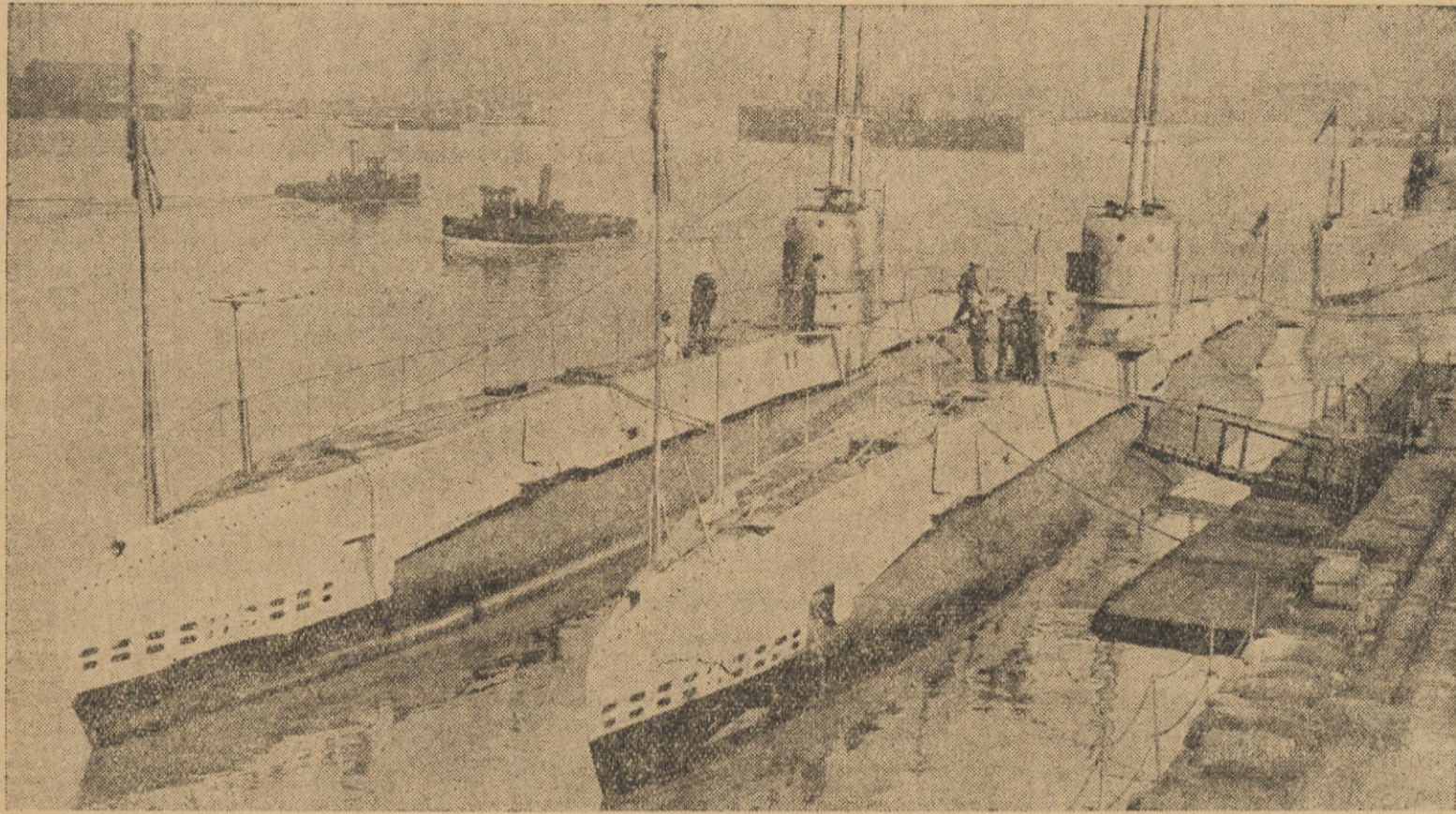
— Wieśniacy kupują?

— Tak wieśniacy, miastowi też kupują, ale dla nich potrzeba już czego innego. Inne książki.

— A jak pan odróżnia miastowych od wieśniaków?

— Wieśniak to, panie, ubrany jest w kożuch, ma buty z juchtu i smierdzi ma chorka, a miastowy to inaczej wygląda.

Anglja buduje małe szybkie łodzie podwodne dla służby wewnętrznej



W tych dniach w stoczni w Portsmouth spuszczone na wodę dwie łodzie podwodne specjalnej konstrukcji i małego rozmiaru. — Na zdjęciu — obie łodzie: „Sherk“ i „Scalion“, obie po 670 tonn, zaopatrzone w najnowsze aparaty sygnalizacyjne.

Technika bandytyzmu amerykańskiego

Sprawa porwania syna płk. Lindbergha przy pominięciu raz jeszcze opinii amerykańskiej o groźnym niebezpieczeństwie bandytyzmu, szerzącym się w sposób zastraszający w Stanach Zjednoczonych. Statystyki wykazują, iż co 45 minut popełniana jest na terenie USA. zbrodnia: w roku 1933 przypada 10,7 zbrodni na każde 100.000 mieszkańców, co stanowi najwyższy procent przestępczości w całym świecie cywilizowanym. Przestępcy „zawodowi“ w liczbie około 400.000 pracują z taką energią, że szkody, które wyrządzają, wynoszą przeciętnie 13 milionów dolarów rocznie.

Jedną z najgroźniejszych plag USA. jest t. zw. „kidnapping“ — porwanie w celu wymuszenia okupu od rodziny. Raport przedłożony komisji prawnej Senatu amerykańskiego stwierdza, iż co roku wydarza się na terenie Stanów 3.000 wypadków „kidnappingu“. Miljonierzy, artyści, bankierzy, pisarze, przemysłowcy są nieustannie na łasce owych „ludzi-tygrysów“, którzy są bądź samodzielnie działającymi bandytami, bądź też tworzą świetnie zorganizowane bandy. Specjaliści ci posługują się nowoczesnymi, „racjonalizowanymi“ metodami działania, a o technice ich procederu świadczy termin, jakim został przezwany: „crime business“. W amerykańskich bandach porwających ludzi obowiązuje przedewszystkiem ścisły „podział pracy“. Znajdują się wśród nich eksperci, tak zwani „pedlers“, którzy dostarczają bandzie nazwisk i adresów ludzi zdolnych do zapłacenia wysokiego okupu. Wywiad i zbieranie informacji należy do t. zw. „fingers“ (palec), którzy gromadzą dane co do obyczajów panujących w domu, ilości służby i t. p. Potem rola główna „operacji“ przechodzi do t. zw. „spotter’a“, który kieruje samem porwaniem. Musi to być człowiek o stalowych nerwach, nieustraszonej odwadze, pełen inicjatywy i co ma wielkie znaczenie, u młodej cennie strzelac. Ekspedycja, składająca się ze „spottera“ i jego pomocników, zaopatrzona jest w kajdany, maski, kneble i t. p. akcesoria.

Najtrudniejsze jednak zadanie czeka bandę dopiero po samem porwaniu. Chodzi o wy-

dobycie okupu od rodziny i wtedy zjawia się postać, której rola jest szczególnie doniosła. Jest to t. zw. „the voice“ (głos), nazwany tak ponieważ musi on być niewidzialnym podczas rokowań w sprawie okupu i działać w ten sposób, aby nie być zidentyfikowanym przez rodzinę lub przez ofiarę. Detektywi amerykańscy przekonali się wielokrotnie, iż ta trudna misja była spełniana przez ludzi o wybitnej inteligencji i wykształceniu, posiadających świetną znajomość prawa.

Najsilniejszą bronią „ludzi — tygrysów“ jest strach, jaki budzą, i terror, którym paraliżują wysiłki ofiar. Często też same ofiary zbrodni obowiązuje się interwencją władz państwowych, ponieważ bandy zwracają się rozmyślnie do ludzi unikających kontaktu z policją, dawnych bootleggerów, właścicieli domów gry, organizatorów niedozwolonych loteryj i t. p. Bandy grają z wlaszcza na terenie Hollywood, w ojeży-

nie gwiazd filmowych. Hollywood jest przeło zaludnione gesto przez detektywów, zwracających uwagę na każdego nowego przybysza, który wydaje się im podejrzany. Każdy z wielkich artystów ekranu utrzymuje ponadto straż przy boce, a wille ich stanowią rodzaj zamku obronnego, strzeżonego przez detektywów i zaopatrzonego w sygnalizację elektryczną.

O katastrofalnych rozmiarach, jakie przybiera porwanie dorosłych i dzieci w Stanach Zjednoczonych świadczy fakt, iż prezydent Roosevelt zwołał niedawno do Waszyngtonu specjalną konferencję, mającą obradować nad sposobami walki ze złem. Roosevelt zwrócił się do całego narodu z apelem o pomoc w tej walce. Znawcy stosunków amerykańskich widzą jako jedyny środek zaradczy przeciw „kidnapping“ radykalną reformę policji i mechanizmu sądowego, oraz zwalczanie korupcji.

Em.

Urowadzenie dziennikarza niemieckiego

W Bazylei został porwany przez nieznanego osobników emigracyjny dziennikarz niemiecki współpracownik „Die Weltbühne“, Berthold Jacob. Dzienniki zagraniczne, podając szczegóły tej tajemniczej afery, zwracają uwagę na przejazd auta osobowego w nocy z 9 na 10 marca przez osadę Klein, — Hueningen. Strażnik graniczny, który owej nocy pełnił służbę, zdołał mimo błyskawicznej jazdy auta odcyfrować jego numer. Sądząc, że ma do czynienia z jakąś ban-

dą przemyślną, zaraportował o tem przełożonej władzy, która natychmiast wszczęła śledztwo.

Okazało się, że był to wóz, wynajęty w jednym z bazylejskich przedsiębiorstw transportowych przez obywateli niemieckich. W aucie znajdowali się na obu poduszkach przy kierownicy dwaj osobnicy, z których jeden zameldował się w jednym z bazylejskich hoteli na liście przyjezdnych jako Mauz, drugi zaś jako jego szofer Krause.

Dalszy los auta przypuszczenia o uprowadzeniu dziennikarza do Niemiec jeszcze bardziej umocnił. Firma Welt Furrer A. G., która wspomniane auto wynajęła, otrzymała 12 marca za wiadomienie z Lörrach, że może sobie auto tam odebrać, co oczywiście natychmiast uskuteczniło.

Niejasna była w całej tej sprawie rola niejakiego d-ra Hansa Wesemanna, na którego zaproszenie Jacob przybył do Bazylei, a który również znajdował się w hotelu, do którego zajęli chali Mauz i Krause. Władze szwajcarskie wydały wobec tego nakaz aresztowania go, za Mauzem zaś i Krausem, którzy zbiegli do Niemiec, oraz za jakąś tajemniczą kobietą, zbiegłą do Francji, która też miała w tej afery odegrać jakąś rolę, rozzesłano listy gończe.

Aresztowany w środę rano na poczcie w Asconle dr. Wesemann miał stać na usługach niemieckiej Gestapo. Starał się on nawiązać kontakt z emigrantami niemieckimi w Paryżu i Londynie. W październiku 1934 r. zwrócił się do mieszkającego obecnie w Paryżu socjologa i historyka niemieckiego d-ra Hallgartena, by do starczył mu dokumentów o zbrojeniach niemieckich. Usiłował on weisnąć się też do angielskich kół politycznych, posługując się fałszywym nazwiskiem Paula Schrödera, Paula Krügera względnie Schneidera.

Jak donosi „Petit Parisien“ znikła nagle z Paryża wspólna znajoma Jacoba i Wesemanna, znana pod imieniem Lena. Podobno i ona uciekła do Niemiec, by ująć aresztowania.

Policja francuska zajmuje się również wyświeleniem roli b. żony Jacoba w całej tej afery. Usiłowała ona popełnić samobójstwo, a z liście do b. posta Reichtagu Breiseheida wskazała jako na przypuszczalnych współsprawców porwania jakąś Miss Kaye, przyjaciółkę pewnego dziennikarza angielskiego oraz na małżeństwo Hitzemayer, zamieszkałe w Londynie.

B. żona Jacoba została pod eskortą policyjną sprowadzona z Paryża do Bazylei. (m).

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej
DZIS po cenach zniżonych:

„SZTYGAR“

szej przyszłości, kiedy ta przyszłość w moich oczach błknie“ Czyż mogę przy sięgać, że złożę u Twoich stóp gwiazdy, gdy czuję, że mdlejących ramion ku gwiazdom nie wyciągnę? Jakież zaklęcia zdolają dziś wymówić moje usta, z których coraz częściej wydiera się zło rzeczenie?..“

— Ile pan tego sprzedaje? — zapytu jemy księgarza?

— Po pięć, sześć sztuk co rynek.

— Wiesniakom?

— Tak. Proszą jeszcze ale rzadziej o książki rolnicze i weterynaryjne.

Na tem spacer po rynku możemy skończyć. Niech wieśniak w spokoju, nie indagowany przez nas, jedzie pod swoją strzechę słomianą z „nadprodukcją“ intelektualną miasta w kieszeni.

A mówią, że Wilno nie promienieje kulturalnie na wieś... Włód.



UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Jasio - reformator

Dostałem rozdawaną w Warszawie ulotkę, pod chytrym tytułem „Dodatek nadzwyczajny“. Ulotka ta zawiadamia ludność o powstaniu nowej partji politycznej pod nazwą „Polskiej Partji Komunalno-Socjalistycznej“.

Na początku jest tam powiedziane:

„Twórcą partji i jej ideologii jest Jan Leszczyński, oficer rezerwy, b. działacz społeczny i autor wielu prac literackich, naukowych i t. d.“

Szybko przebiegam w myśli znane nazwiska żyjących Leszczyńskich: jeden sławny aktor, jeden sławny kotnik i jeden sławny szewc. Czuję że czerwienię się ze wstydu. Jak to się stało, że nie znam Jana, autora „wielu prac literackich i naukowych“?..

Mniejsza jednak o takie drobiazgi. Oczywiście nowa partja musi mieć program. Bez programu nie można dziś założyć najpodlejszego kina, ani kabaretu, a cóż dopiero partji politycznej, a więc i nasz Jasio Leszczyński głosi obszerny „program odrodzenia“.

Podam tylko oryginalniejsze pomysły Jasia, unikając komunalów od których się roi, co nikogo nie zdziwi, gdyż jego partja jest komunalna“.

Oto w drugim punkcie programu, Jasio żąda:

„Amnestji moralnej w stosunku do jedno nosiek, które życie w szczególnie złych warunkach od społeczeństwa oderwało, a które moralnie się odrodziwszy lub ze względu na swe wychowanie i odradzające się ambicje życiowe są zdolne do restytucji swej czci i praw honorowych“.

Konia z urzędem temu, kto zrozumie, o co tu Jasiowi chodzi. Jeżeli Jasio coś przeszkrobał i życie „w szczególnie złych warunkach oderwało go od społeczeństwa“ — to powinien wiedzieć komu przysługuje prawo amnestji. — Jeżeli zaś pragnie „restytucji swej czci i praw honorowych“, to niech poprostu sprawuje się przyzwyczajenie i koniec. POCO tu nowa partja polityczna?

W punkcie 3-im Jasio żąda:

„Dekoncentracji administracji, przeprowadzonej przez stformowanie nowego organizmu państwowego, składającego się...“

Do tego zauważymy, że w Polsce jest duża tolerancyjność, skoro Jasiowi pozwalają na takie programy.

W punkcie czwartym Jasio żąda zniesienia stronnictw politycznych. Dlatego widocznie zakłada swoje, rozumując, że gdy nie będzie żadnego, wtedy jego stronnictwo dojdzie do półgę. Nie można odmówić racji temu rozumowaniu.

„Polska Partja Komunalno-Socjalistyczna rozpocznie swą działalność już w najbliższym czasie, a z chwilą spełnienia swego zadania zostanie rozwiązana“.

Uważam, że partja komunalno — socjalistyczna Jasia Leszczyńskiego spełniła swe zadanie, dostarczając mi materiału do feljetoniku i wobec tego może zostać rozwiązana. WEL.

Gwałtowny wybuch gazu ziemnego w Wiedniu



Przed kilku dniami w jednym z zarzuconych szybów wiertniczych Europejskiego T-wa Gazu Ziemnego w Enzersdorf pod Wiedniem nastąpił gwałtowny wybuch i z głębokości 675 m. z hukiem wyleciały na kilkaset metrów ogromne ilości szlamu piasku i gazu. W związku z wybuchem towarzystwo eksploatujące ten szyb w przekonaniu, że nie został on jeszcze do reszty wyeksploatowany, ma zamiar wznowić prace nad wydobyciem resztek gazu z szybu. Gaz ziemny jest cenniejszy dla swej wartości cieplnej niż gazy z gazem oświetleniowym i eksploatacja jego przedstawia wielkie korzyści.

MAŁO A DOBRZE Wzdłuż i wszerz Polski

Przemówienie Ministra W. R. i O. P. na Zjeździe Kuratorów Okr. Szkolnych w sprawie oświaty pozaszkolnej.

Na zaproszenie ministra W. R. i O. P. p. Wacława Jędrzejewicza delegacja Związku Kuratorów zw. Naucz. Polsk. w osobach pp. Jana Kolanki i Stanisława Machowskiego wzięła udział w dyskusji nad zagadnieniami oświaty pozaszkolnej na niedawno odbytym Zjeździe Kuratorów w Warszawie.

W odpowiedzi na postulaty przedstawicieli nauczycielstwa minister W. R. i O. P. oświadczył co następuje:

Zarówno referaty delegatów Związku Kuratorów jak i cała dyskusja wykazują nam, iż zagadnienie oświaty pozaszkolnej i wogóle wszelkiej pracy społecznej jest trudne do ujęcia; odpowiedniego zorganizowania. Mamy tu do czynienia z olbrzymią dziedziną rozlicznych wysiłków, które nie dadzą się ująć w sposób taki jak np. dziedzina samego szkolnictwa. W szkolnictwie mamy wyraźnie określone programy pracy, ustaloną organizację tej pracy, utrwalone metody postępowania i cały aparat nadzoru służbowego nie mówiąc już o środkach finansowych. Tu każdy wie, co ma robić, jak ma robić i kto i za jaką pracę ponosi odpowiedzialność.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej mamy zupełnie inne stosunki. Tutaj występuje zarówno mnogość form samej pracy, jak i różnorodność sposobów jej wykonywania. Zakres działania nie jest niczym ograniczony, a rodzaj pracy jest wybitnie uzależniony od lokalnych potrzeb i warunków przedewszystkiem zaś od zdolności i zainteresowań danego pracownika społecznego.

Stosowanie w tej dziedzinie tych samych metod, wybieranie tych samych dróg, co i w pracach związanych z nauczaniem nie tylko chybia celu, lecz jest nawet szkodliwe. To też regulowanie pracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej zapomocą okólników, czy nakazów nie może wydać pozytywnych rezultatów. Przeglądałem niektóre z takich okólników. Wynagają one od nauczyciela wykonania niemal wszystkiego, co w zakresie oświaty pozaszkolnej wymyślić można. Osobiście nie dziwię się, że takie okólniki wyszły, gdyż fakty podobne występują zawsze wtedy, gdy mamy do czynienia ze stosunkami nie uregulowanymi. Oczywiście okólników takich nie pochwalam. Chcę też zwrócić uwagę Panów Kuratorów, iż drogą taką nie prowadzi się do celu. Charakter pracy społeczno-oświatowej ze względu na swą bezpośredniość wymaga zupełnie innego podejścia. Instruktorzy oświaty pozaszkolnej są na to, by jako doświadczeni fachowcy szli do tego pracownika z koleżeńską radą i pomocą — a nie na to, by wydawali okólniki. Niechże instruktor powie nauczycielowi jak ma postępować, niech doradza jak najlepiej daną pracę podjąć i przeprowadzić, a przedewszystkiem niechże się dowie, co ten nauczyciel umie dobrze robić i niech w odpowied-

nim kierunku skieruje jego inicjatywę. Narzucanie jednakowych form pracy oświatowej wszystkim lub narzucanie form do prowadzenia jednemu nauczycielowi nie przysporzy pozytywnych rezultatów. Należy także zwrócić baczną uwagę, by pomoc udzielana nauczycielom przez instruktorów oświaty pozaszkolnej nie pociągała za sobą wydatków pieniężnych u nauczycieli. Nie należy więc urządzać gromadnych konferencji na które musiałoby zjeżdżać nauczycielstwo, ponosząc wydatki na podróż.

Duży nacisk należy kłaść na **dobrowolność pracy**. Tę dobrowolność pracy społecznej nauczyciela tak rozumiem, iż nauczyciel każdy winien się poczuwać do pewnej roboty społecznej. Oczywiście że będą zawsze wyjątki. Ale bodaj lepiej zrezygnować z pracy społecznej jakiegokolwiek nauczyciela, niż go siłą zaciągnąć do roboty takiej, do której się nie nadaje zupełnie, a którą tylko popsuć może. Mogą też być wyjątki — które ze względu na indywidualną sytuację w danym okresie czasu nie mogą podjąć się pracy społecznej, czy to ze względu na zdrowie czy jakiś inny powód. Dobrowolność podjęcia pracy istnieje i należy się z nią liczyć, a przedewszystkiem ułatwiać podjęcie pracy społecznej przez uwzględnienie indywidualnych zainteresowań pracownika. Niechże wybierze on sobie tę pracę, która mu najlepiej odpowiada, ale **skoro tę pracę wybrał — to już powstała — obowiązek**. Ambicją jego winno być, by podjętą pracę prowadzić odpowiednio i tak dobrze, by na pozytywny wynik tej pracy można było zupełnie poważnie liczyć. A więc uznajemy dobrowolność wyboru, dobrowolność podjęcia się pracy — lecz równocześnie i obowiąz-

zek realizowania i poddania odpowiedniej kontroli wyników tej dobrowolnie podjętej pracy.

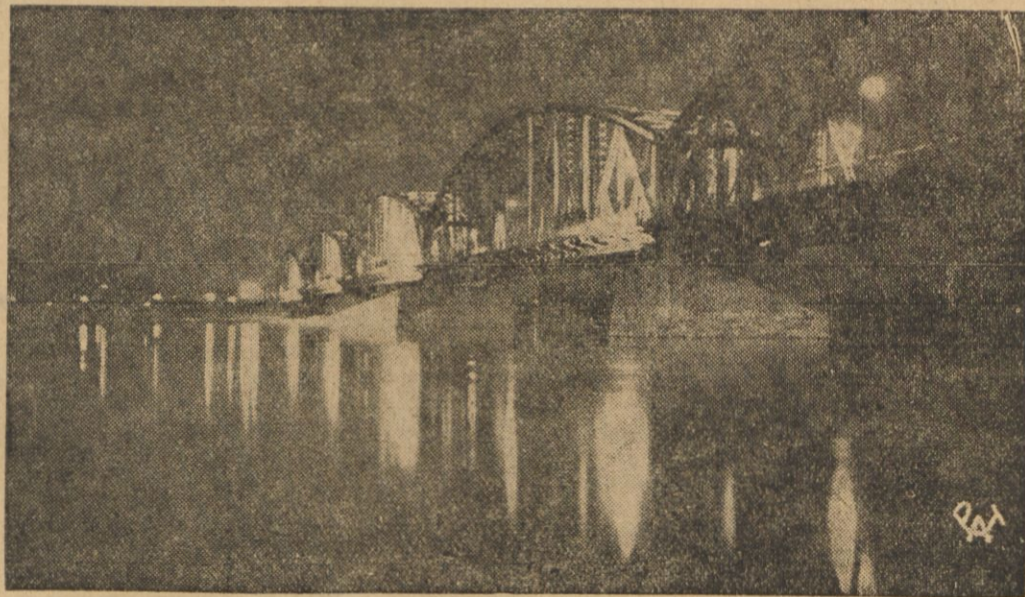
By jednak praca ta mogła wydać jak najlepsze wyniki trzeba tutaj przyjąć zasadę, iż lepiej **mało, a dobrze**, niż wiele, a źle. Jeśli więc nauczyciel jest już zaangażowany w jakiejś pracy, nie trzeba go od niej odrywać. **Jeśli już pracuje np. w „Lidze M. i K.“ dać mu spokój już np. ze „Strzelecem“, czy odwrotnie**. Pracą na kilku odcinkach równocześnie stała się modą, wielu nauczycieli z okazji różnych spraw służbowych nadsyła całe pliki zaś wiadomości o pracy w wielu organizacjach społecznych. Dziwne, że nie zdają oni sobie sprawy z tego, iż to raczej o nich świadczy ujemnie, a nigdy dodatnio. Nie możliwą jest przecież poważna praca w kilku naraz organizacjach. Jeśli nauczyciel wyległymi się istotną pracą w jednej z organizacji społecznych, to spełnia on swój obowiązek społeczny. Należy go więc pozostawić przy tej pracy.

Akcję Związku Nauczycielstwa Polskiego, zmierzającą do uporządkowania stosunku nauczycielstwa do organizacji społecznych na płaszczyźnie afiliacji, uważam za bardzo celową. Po akcji tej obiecuje sobie wiele. Może ona bowiem przyczynić się do zaprowadzenia większego ład w stosunkach, jakie obecnie w pracy społecznej panują.

Także instruktorzy oświaty pozaszkolnej w swej pracy nie powinni się ograniczać jedynie do współdziałania z nauczycielstwem — lecz także i jak najszerszej rozwinąć współpracę z organizacjami społecznymi.

Na tem kończę i proszę Panów Kuratorów o udzielenie odpowiednich wskazań inspektorom szkolnym“.

W dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego



Podczas uroczystości z okazji Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu najpiękniej iluminowany był most im. Marszałka Piłsudskiego. Każde przesło oświetlone było potężnymi reflektorami. Zdjęcie przedstawia widok mostu w powodzi światła.



Pomnik Lotnika na placu Unji Lubelskiej udekorowany został przez L. O. P. P. pod hasłem „Uczmy się latać na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego“. Na zdjęciu — Plac Unji Lubelskiej w nocnym oświetleniu.



Kolonja polska w Strasburgu z konsulem polskim p. J. Lechowskim na czele przed pomnikiem gen. Klebera po złożeniu wieńca z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego.

— ZJAZD NAUKOWY IM. IGNACEGO KRASICKIEGO. W dniach 8, 9 i 10 czerwca b. r. w czasie Zielonych Świąt, odbędzie się we Lwowie Zjazd Naukowy im. Ignacego Krasickiego, związany z 200-ną rocznicą jego urodzin.

Zjazd będzie poświęcony: 1) twórczości Ignacego Krasickiego oraz prądom duchowym XVIII wieku, 2) roli Ziemi południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w kulturze polskiej, 3) teorii literatury oraz metodzie badań literackich, 4) aktualnym zagadnieniom dydaktyki języka polskiego.

Komitet Organizacyjny zaprasza do uczestnictwa w Zjeździe świat kulturalny Polski w osobach przedstawicieli nauki, literatury, sztuki, szkolnictwa, instytucji i organizacji kulturalnych i oświatowych oraz szerokiach sfer inteligencji.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat Zjazdu. Lwów, Ossolińskich 2 (Ossolineum).

— W GDYNI GNIAJĄ POMARAŃCZE. — Z Gdyni donoszą, że fala ciepła, jaka ogarnęła wybrzeże, wywołała proces psucia się pomarańczy i mandarynek, zmagazynowanych w porcie w dużych ilościach. Niektóre transporty tych owoców leżą w Gdyni już od 2 miesięcy.

Zwłaszcza mandarynki pod wpływem ciepłego powietrza psują się łatwo i ulegają gniciu. Z niektórych magazynów musiano usunąć partje mandarynek, objętych procesem psucia. Zdrowe owoce przeznaczane są do... szpitali (!) i zakładowo dobroczynnych.

W sferach kupieckich panuje obawa o pomarańcze. Importerzy, którzy nagromadzili w Gdyni znaczne ilości pomarańczy, a nie uzyskali zezwolenia na wwóz do kraju, poniosą — jak się zdaje — dotkliwe straty.

— KRAKÓW DBA O ZABYTKI PRZYRODY. Zarząd m. Krakowa ogłosił bezwzględnie obowiązujący zakaz sprzedaży na placach targowych gałązek cisu, pączków sosnowych, gałązek wszelkich kwitnących drzew owocowych, gałązek wilczego lyka, kosodrzewiny, pędów widłaka, złotogłowiu, szarotki oraz śnieżyczki.

Sprzedaż gałązek innych krzewów i drzew dozwolona z zastrzeżeniem, że mają być cięte, a nie łamane, oraz pod warunkiem, że osoby trudniące się ich sprzedażą obowiązane są posiadać świadectwa pochodzenia gałązek, wystawione przez wójta gminy.

Winni przekroczenia tego rozporządzenia pocigani będą do surowej odpowiedzialności karnej.

— OPROWADZACZE PSÓW W KRAKOWIE. Za przykładem zagranicy, Krakowski Związek opieki nad zwierzętami zorganizował instytucję t. zw. „oprowadzaczy psów“. Orowadzające ci wynajmują się za pewną opłatą osobom, które posiadają psy, a nie mogą ich spowodu braku czasu lub choroby codz. wyprowadzać na spacer.

— BADANIĘ OLBRZYMIEGO METEORU. Obserwatorium astronomiczne U. J. delegowało w okolice Skierniewic astronoma dr. Kordylewskiego dla zebrania dalszych materiałów, dotyczących olbrzymiego meteoru, widzianego na znacznej przestrzeni Polski w nocy z 11 na 12 b. m. Meteor ten, jak wynika z dotychczasowych danych, rozpadł się, nie doleciawszy do powierzchni ziemi. Chodzi przedewszystkiem o wyznaczenie punktów, gdzie nastąpiło pęknięcie i zgaśnięcie meteoru; później zaś już będzie można przystąpić do określenia miejscowości, w których znajdować się mogą jego szczątki.

Obserwatorium krakowskie otrzymało dotychczas doniesienia o niezwykle zjawisku z przestrzeni kraju między Nowym Sączem, Wisłą na Śląsku, Zbąszyniem, Świeciem na Pomorzu i Horodłem nad Bugiem, przyczem w pobliżu Warszawy, w niektórych osiedlach, nie tylko widziano ogromną jasność i wielki ognisty krąg na niebie, ale słyszano również huk, który zrywał ludzi z łóżek.

KURJER SPORTOWY

GENERALNY KONSUL R. P. ZABRONIŁ KUCHARSKIEMU STARTOWAĆ.

Korespondent P. A. T. w Nowym Yorku donosi, że na ostatnich międzynarodowych zawodach w Nowym Yorku Kucharski nie startował, gdyż generalny konsul R. P. zakazał mu udziału w zawodach z powodu silnego przeziębienia.

Drugim powodem zakazu był brak pozwolenia Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej na dłuższy pobyt w Ameryce. Kucharski bowiem — jako amator — miał prawo startować zagranicą tylko w ciągu trzech tygodni, które już upłynęły.

W kołach Polonii nowojorskiej uważają, że zakaz był celowy, gdyż Kucharski ze względu na niedyspozycję znajdował się w słabej formie.

Kucharski opuścił wczoraj Amerykę, udając się na „Kośluszcze“ spowrotem do Polski.

NOWI SPRINTERZY AUSTRALJI.

Lekkoatleci australijscy, specjaliści krótkich dystansów, osiągnęli w tych dniach szereg dobrych wyników.

Tommy Hampson uzyskał na 100 mtr. — 10,6 sek., a na 120 y. — 11,6 sek., co stanowi nowe rekordy Australji.

CAMBRIDGE — OXFORD W L. ATLETYCE.

W sobotę odbył się w Londynie 67-my zrzędu lekkoatletyczny międzyuniwersytecki mecz Oxford — Cambridge.

W punktacji ogólnej zwyciężyła drużyna Cambridge w stosunku 7:4.

Z wyników zasługuje na uwagę zwycięstwo Brown (Cambridge) w biegu na 1/4 mili angielskiej z wynikiem 49 sek., co stanowi nowy uniwersytecki rekord. Poprzedni uniwersytecki rekord tego dystansu wynosił 49,4 sek. i ustanowił w r. 1912.

BILLY SULLIVAN — SZOŁWIŃSKI.

Billy Sullivan — Szołwiński, znany zawodowy bokser amerykański polskiego pochodzenia kończy obecnie swoją służbę w marynarce Stanów Zjednoczonych, poczem znowu pokaże się na ringu.

Karjera boksera Sulivana jest godna uwagi. Stoczył on, jako pięściarz zawodowy, 63 walki, z których wygrał 24 przez nokaut a 28 na punkty, 9 razy zremisował i przegrał tylko dwa razy na punkty.

Szołwiński posiada tytuł mistrza marynarki amerykańskiej w wadze lekkiej.

KLUB SPORTOWY „POLONIA“ W PALESTYNI.

W Palestynie założony został klub sportowy „Polonia“. Założycielami są sportowcy narodowości polskiej, zamieszkujący stale w Palestynie.

Nowe apteki

Ministerstwo Opieki Społecznej poleciło p. wojewodzie rozpisanie konkursu na 2 nowe apteki w Wilnie.

W myśl istniejącego ustawodawstwa ilość aptek w mieście uzależniona jest od ilości mieszkańców. Dla miast o zaludnieniu takim, jakie posiada Wilno, jedna apteka przypada na niemniej, niż 8 tysięcy mieszkańców. Przytem bierze się pod uwagę apteki prywatne, w centrach zaś przemysłowych również apteki Ubezpieczalni Społecznej.

Ponieważ m. Wilno posiada około 207 tys. ludności, aptek zaś prywatnych posiada 22 i jedną aptekę Ubezpieczalni Społecznej, przeto Ministerstwo uważa za możliwe otwarcie jeszcze 2 aptek nowych.

W myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z r. 1931 Urząd Wojewódzki przed rozpisaniem konkursu winien zasięgnąć opinii w tej sprawie: 1) miejscowego starosty, 2) Magistratu i 3) właścicieli sąsiednich aptek. Zadaniem Magistratu jest wypowiedzenie opinii co do konieczności otwarcia nowych aptek i wskazanie miejsc gdzie apteki mają powstać.

Niedawno odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym sprawa powyższa była szczegółowo debatowana. Zgromadzeni przyszli do wniosku, że otwieranie nowych aptek w chwili obecnej nie jest wskazane, ponieważ, wobec przeżywanego kryzysu, frekwencja w istniejących już aptekach jest nieznaczna, a ilość aptek w porównaniu do lat przedkryzysowych spada.

Na wypadek jednak, jeżeli Ministerstwo uważa za sprawę otwarcia nowych aptek za zdecydowaną, Magistrat wypowiedział się za otwarciem ich nie w śródmieściu, gdzie sieć aptek jest już dość gęsta, lecz na peryferiach miasta, wskazując ze swej strony, jako miejsca najodpowiedniejsze — ul. Wilkomińską w jej części środkowej oraz koniec ul. Subocz w kierunku Markucie. (1)

Nasza nowa powieść

Dziś rozpoczynamy druk w odcinku nowej powieści Jana Kusza i Eugenjusza Bałuckiego p. t.

PRZEGRANA

Jest to niezwykle interesująca powieść pióra młodych pisarzy polskich, trzymająca uwagę czytelnika od początku do końca w niesłabnącym napięciu. Akcja — żywa i barwna — toczy się w Warszawie i najbliższej okolicy. Treścią powieści są przygody młodego reemigranta Polaka, identyfikowanego przez wywiad angielski z ukrywającym się szpiegiem.

Dalsze zwycięstwa Estończyków w Warszawie

W gmachu YMCA. w Warszawie odbył się dalszy ciąg międzynarodowego turnieju gier sportowych z udziałem drużyny estońskiej AZS. Tartu. Estończycy odnieśli dwa nowe zwycięstwa. W sialkowie męskiej pokonali AZS. 2:0 (15:10, 15:6). AZS. grał dość słabo. Najlepiej u zwycięzców zaprezentował się Illi.

W koszykówce męskiej estończycy wygrali z YMCA. 48:24. Do przerwy pro-

wadzili warszawianie 17:14. Najlepszym graczem na boisku był Balcerzak. Wy różnił się również Bednarek. U estończyków wyróżnić można Illi'ego i Eriksona.

W koszykówce kobiecej mistrz Polski Polonia przegrał niespodziewanie z AZS. 7:11 (4:5). Akademicka drużyna wygrała zasłużenie. Specjalnie wyróżnić można Brzustowską.

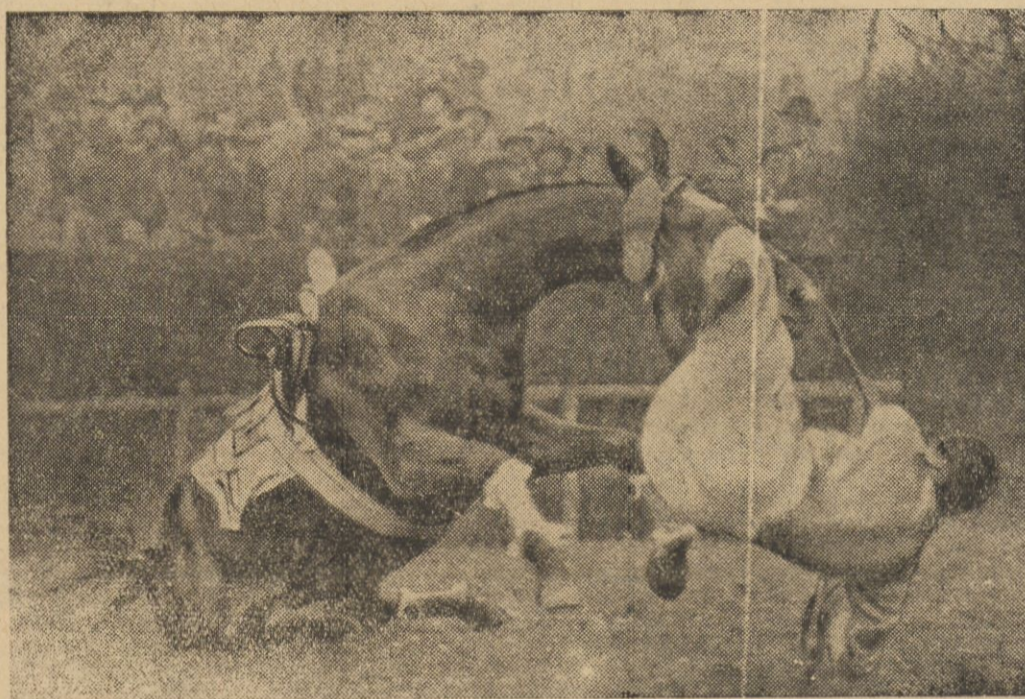
Mecz Polska—Czechosłowacja odbędzie się jednak w Zlinie

Czechosłowacka Federacja Bokserska wysłała list do Polskiego Związku Bokserskiego, w którym komunikuje, że mecz bokserski Polska — Czechosłowacja o puchar Środkowej Europy odbędzie się definitywnie w Zlinie. Związek czeski doszedł już do porozumienia z klubem sportowym „Bata“ i uzgodnił z nim warunki finansowe. Termin meczu nie

jest jeszcze ostatecznie ustalony; w każdym razie mecz odbędzie się 25 lub 29 kwietnia r. b.

Ze względu na wysokie koszty organizowania imprezy. Klub w Zlinie urządził w dniu meczu szereg wycieczek poprowadzonymi do Zlina z Pragi i Brna.

Wypadek podczas zawodów hipicznych pań



Podczas zawodów hipicznych pań w Londynie zdarzył się ciekawy wypadek, który fotograf pochwylił na obiektyw. Jedna z zawodniczek w pełnym biegu spadła z konia. Zaraz po wypadku dosiadła jednak konia z powrotem i doszła do mety.

Potęga obrzędu religijnego

Od dłuższego czasu detaliczny handel wódką odczuwa nieucieżliwą konkurencję. Niektórzy kupcy zamiast przepisowych 8 i pół proc. rabatu zadawałniali się 5 proc. Sprzedając wódkę niżej nominalnej ceny, kupcy w ten sposób kaptują sobie odbiorców, kalkulując, że ze zwiększonego obrotu pokryją różnicę z nadwyżką.

W Wilnie istnieje ponad 60 osób, posiadających koncesję na sprzedaż wódki, które rekrutują się zarówno z kupców chrześcijan, jak i żydów. Kupcy ci tworzą wspólny związek. — Niejednokrotnie Związek ten głosił się, jak uniknąć złośliwej konkurencji. Wreszcie zapadła uchwała, by każdy kupiec złożył kaucję gwarancyjną, że nie będzie wyłamywał się z obowiązujących przepisów. Środek ten jednak nie dał pożądanego wyniku, gdyż niejednokrotnie kaucje bywały sekwestrowane za karę przez Związek, a nieucieżliwa konkurencja kwitła w dalszym ciągu. Wtedy na jednym z posiedzeń zapadła nowa uchwała: Mianowicie wszyscy członkowie Związku zobowiązali się do złożenia przysięgi, że nie będą uprawiali nieucieżliwej konkurencji.

Ceremoniał przysięgi odbył się w tych dniach, przyczem kupcy chrześcijanie złożyli w lokalu Związku przy ul. Baksza, gdzie przysięgę odbierał ksiądz. Podczas tej uroczystości obecni byli kupcy — Żydzi. Następnie wszyscy członkowie Związku udali się do żydowskiego domu modlitwy przy ul. Garbarskiej, gdzie przysięgę składowano przed otwartą torzą z zastosowaniem uroczystego ceremoniału religijnego. W czasie aktu przysięgi obecna była zaproszona przez kupców

chrześcijan pewna pani, która, jako znająca język żydowski i hebrajski, miała występować w roli rzeczoznawcy co do treści przysięgi.

I otóż podczas składania przysięgi widocznie pod wpływem misterjum obrzędu — pani eksperymentując się obrzędowi w pewnej chwili zemdleła. Zemleła również pewien kupiec, który złożył już przysięgę poprzednio w Związku. Po dojściu do przysięgi kupiec ten publicznie ze skruchą przyznał, że jeszcze tegoż dnia zawarł tranzakcję na sprzedaż większej ilości wódki po cenach niedopuszczalnych i obecnie oświadcza solennie, iż tej tranzakcji nie wykona. (e).

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o g. 8-iej wiecz.

Moralność Pani Dulskiej

Wystawa fotografiki artystycznej Ognisk Zw. Osadników w Wilnie

24 b. m. o godz. 12 w lokalu Ogniska żeńskiego Z. Os. przy ul. Zygmuntońskiej 4 odbyło się otwarcie Wystawy Fotografiki Artystycznej przy udziale przedstawicieli władz szkolnych, dyrektorów i personelu nauczycielskiego szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych m. Wilna, przedstawicieli Ognisk Z. Os. z Warszawy, Brześcia i Grodna, uczestników Kursu społeczno-oświatowego młodzieży wiejskiej, licznie zgromadzonej publiczności, młodzieży szkolnej i wychowanków Ognisk Z. Os.

Zdjęcia znajdujące się na Wystawie przedstawiają różne przejawy i fragmenty życia Ognisk Z. Os. i krajoznawstwa polskiego. Są one wykonane wyłącznie przez młodzież Ogniskowa. Ilość wystawionych fotografii przekracza 300, ich zaś walor artystyczny świadczy o wysokim poziomie pracy w coraz lepiej rozwijających się Sekcjach i Fotoklubach Ognisk Z. Os.

Wystawa, którą winna widzieć przede wszystkim młodzież szkolna oraz wszyscy miłośnicy fotografiki — jest otwarta codziennie w godz. od 13 do 18, a w dni świąteczne od 10 do 18. Zamknięcie Wystawy nastąpi 31 marca b. r. o godz. 17. Wstęp na Wystawę wolny. R. T.

Pożar od papierosa

W dniu 22 b. m. w folwarku Zabłocie, gm. wojewódzkiej (pow. wilejski) spaliła się szopa, 3 ehlewy oraz koń, 2 wieprze, 5 owiec, cielę, 2 ssa i 1600 kg. słomy. Poszkodowany oblicza straty na sumę 1.965 zł. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia z papierosa przez parobka Stanisława Kobaka.

Przymusowe lądowanie samolotu

Dnia 25 b. m. w południe na polach koło szpitala kolejowego na Wilczej Łapie wylądował przymusowo samolot wojskowy, który wystartował z lotniska na Porubanku. Przy lądowaniu aparat jak i załoga, składająca się z 2 oficerów wyszła bez szwanku.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka), udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 18.

Numer akt Km. 640-34 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Nieświeżu St. Sienkiewicz mający kancelarię w Nieświeżu, ul. Albiańska Nr. 24 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 22 maja 1935 r. o godz. 10 w Nieświeżu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dymitra Kaszkina nieruchomości miejskiej, składającej się z placu o obszarze około 1.000 mtr. kw. i trzech domów drewnianych znajdujących się na tym placu, położonej w m. Horodzieju, gm. Horodziejskiej, pow. Nieświejskim, woj. Nowogródzkim. Nieruchomość ta niema urzędzonej księgi hipotecznej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.000, cena zaś wywołania wynosi złotych 7.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 1.000.

Rekojmnię należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustągowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nieświeżu, ul. Albiańska Nr. 34, sala Nr. 3.

Dnia 20 marca 1935 roku.

Komornik St. Sienkiewicz.

Nr. akt: 102-35 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku rewiru I Stanisław Hładki mający kancelarię w Nowogródku, ul. Mendoga Nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1935 roku o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Nowogródku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dymitra Nabokowa nieruchomości około 3 ha ziemi ornej i 30 ha 1920 mtr. kw. łąki pod nazwą „Parcela Lubcza S—4“ położonej w gminie Lubczańskiej, pow. Nowogródzkiego, mającej urzędzoną księgę hipoteczną za Nr. 2989 przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Nowogródku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 1.500.

Rekojmnię należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustągowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nowogródku ul. Korelicka Nr. 66, sala Nr. 1.

Dnia 23 marca 1935 r.

Komornik Hładki.

KURJER RADJOWY

Dziewiczy las

Ktoby dzisiaj chciał napisać coś w rodzaju filozofii twórczości mikrofonowej, estetyki sztuki słuchowej, albo dramaturgii słuchowiska radiowego — byłby w bardzo trudnej sytuacji. Czuli by się, jakby w wielkim lesie, którego ręka ludzka nie tknęła. Radio nie ma dotychczas nietylko swojej biblii, nie posiada nawet katechizmu.

Zagranicą (szczególnie w językach niemieckim i angielskim) istnieje obszerna literatura czasopiśmiennicza, chociaż książek, zarysów i mających pewne grupy zagadnień w urzędkowym systemie teoretycznym — jest i tam niezmiernie mało. U nas — skoro mówimy o słuchowisku — literatury niema wcale. Trochę dorywczych artykułów rozspanych tak, że ich znaleźć nie można (bibliografii nie posiadamy). — i jedna książeczka o treści i formie słuchowisk radiowych, wydana 7 lat temu (Zenon Kosidowski: „Artyści cznie słuchowiska radiowe“). Poznań 1928. Fiszer i Majewski, Księgarnia Uniwersytecka. Stron 461.

Będziemy niżej mówili o abstynencji radiowej literatów polskich. Tak samo stwierdzić trzeba z ubolewaniem, że krytycy, filozofowie, wszelkiego autoramentu między teorii, również stroną z lekkim od zagadnień myślowych, które otwierały się z chwilą opanowania świata przez radio. Stąd ta wielka „tabula rasa“, trwająca w Polsce już od 11 lat. Pojawiały się tu i ówdzie samotne wysiłki „awangardowe“, uwięzione na wet ciekawymi wynikami (wymienię dwa nazwiska młodych reżyserów radiowych: Wacław Radulski i Jerzy Ronard-Bujański), ale były to kolbowe kwiatki na wielkiej szaryźnie masowej fabrykacji radjofonizacyjnej i pisarskiej. Oryginalna twórczość słuchowiskowa wykazuje szereg ciekawych, a nawet bardzo dobrych scenariuszy. Mimo to fakt pozostaje faktem, że radio nie pociągnęło do mikrofonu rzeszy najlepszych polskich literatów.

Teoretyk, chcący mówić o radjofonii literackiej, napotyka inne jeszcze trudności, poza już wymienioną. Wyciągać syntetyczne wnioski z dotychczasowej pracy na tem polu może tylko ten, kto słyszał wszystko, co w tej dziedzinie nadano; a to jest w praktyce niemożliwe. Rozważania opierają się więc na wyrzutek, lub w najlepszym razie na pewnych okresach doświadczeń mikrofonowych niektórych rozgłośni.

W przeważającej części nasze doświadczenia pokrywają się z doświadczeniami innych wielkich krajów, nasze bóle i troski są bólami na szczytach kolegów zagranicznych. Tu i tam panuje chaos w teorii i w praktyce. Ani tu, ani tam nie narodził się jeszcze wielki poeta radiowy. — Słuchowisk właściwie jeszcze niema.

Radio w Polsce przechodziło, tak jak niemiec i angielskie, różne fazy. Najpierw sceną przeniesioną do studia. Potem rozszerzenie technicznych środków i rzucenie się w ocean najskrajniejszych możliwości, bez znalezienia wątków

Transmisja „Fausta“ Gounoda ze Scali medjolańskiej

Transmisja z Scali zawsze z niecierpliwością i utęsknieniem oczekiwana przyniesie nam dn. 16 kwietnia o godz. 21.00 operę „Faust“ Gounoda. Gounod zrobił z filozoficznego dzieła Goethego przyjemną dla ucha, przebogata w inwencję melodyjną sztukę, która z „prawdziwym“ Faustem niema już nic, oprócz części fabuły wspólnego. To też Niemcy nie chcą wcale uznać, że jest to „Faust“, i nazywają operę tę „Margaret“ „Margorzata“.

Rozmaitość podejścia do materiału jest ogromnie znamieną. Tak, jak z nie wyczerpanych źródeł samego dzieła Goethego czerpać można na wszystkie tematy i przy każdej sposobności niezliczoną ilość aforyzmów i cytów, tak samo można na muzycznie opracowywać najrozmaitsze jego części. Jeszcze za życia Goethego pociągał Faust najrozmaitszych kompozytorów.

Pierwszym muzykiem, który podjął próbę ubrania tego dzieła w szatę muzyczną był... Polak, książę Artur Henryk Radziwiłł. Osobisty znajomy Goethego i gorący jego wielbiciel, trzydzieści lat pracował nad operą według „Fausta“ Dla romantyków, był „Faust“ przedmiotem najwyższych zainteresowań.

Berlioz, Liszt i Wagner, Spohd i

i dróg trwałych. Potem ofensywa radjofonizacyjna, nie dająca pardonu żadnemu arcydziełu literatury, operująca olbrzymimi nożycami. — W ten sposób granice słuchowiska rozszerzyły się w nieskończoność. A zainteresowanie słuchowiskiem, zamiast wzrastać, malało. Nie można zaprzeczyć, że słuchowisko, jako gatunek artystyczny, ma bardzo wielu wrogów wśród słuchaczy, szczególnie w szeregach inteligentnych odbiorcy i wśród artystów. Jeden z autorów niemieckich powiada, że słuchowisko nie posiada jeszcze swojej „duszy radiowej“, łączącej studio ze słuchaczem. I tenże autor mówi: Ma się wrażenie, że słyszało się sto słuchowisk, a zapamiętało tylko trzy, cztery, albo niewiele więcej.“

Dzisiaj Polskie Radio odeszło od systemu masowego przykrawania literatury scenicznej i książkowej do potrzeb mikrofonu. Dziś, po próbach wszelkiego rodzaju, apeluje do autorów, prosząc o słuchowiska oryginalne.

Jednym z ważnych kroków w tym kierunku było zebranie dyskusyjne dnia 8 marca w Polskim Radjo w Warszawie, na które przybyło pół setki osób ze sfer literacko — artystycznych i radiowych. Dyskusja wykazała, jak wiele jest na tem polu do zrobienia, ile tajemnic do odkrycia, ile pewników do ustalenia.

Dyskusja ta pewnością nie była ostatnią. Witold Hulewicz.

Schumann koponują „Fausta“ i to głównie od strony filozoficznej dzieła. Busini — Włoch, ale przesiąknięty kulturą niemiecką, tworzy własnego Fausta według średniowiecznych podań. Inny Włoch — Boito — dwa razy przerabia swą operę, musi ją coraz bardziej uprzystępnić, coraz więcej elementu refleksyjnego odrzucić. Przeważnie wszystkie te próby nie udają się. Bo też „Faust“ nie nadaje się na operę, a nawet wystawiony w swej oryginalnej, dramatycznej postaci, nie może utrzymać się, szczególnie zaś część II-a, na najlepszych nawet scenach świata. Francuz Gounod w specyficznym francuski sposób podszedł do tematu. Strona filozoficzna i fantazyjna dzieła odpada, a została tylko uroczą fabuła o nieszczęśliwej Margorzacie. Wszystkie sceny, które nadawały się do operowego, wdzięcznego opracowania ujął Gounod po mistrzowsku. Czy to będzie scena z Margorzatą z klejnotami, czy jej modlitwa w kościele, czy śmierć Walentego, czy scena w winiarni Auerbacha, czy którakolwiek inna, wszędzie przelewają się czarujące melodie, zawsze świeże i urozczajne, bezpośrednie i bogate orkiestralne fragmenty. Usłyszeć tak dobrze znany utwór w najidealniejszym, jakiego można sobie wyobrazić, wykonaniu, bo w wykonaniu śpiewaków i orkiestry opery medjolańskiej — to rozkosz szczególna. A więc słuchajmy dnia 6.IV o godzinie 21-ej.

Konkurs Polskiego Radja z nagrodami za radjofonizację wsi

Biuro Prasy i Propagandy Polskiego Radja zorganizowało wielki konkurs z nagrodami dla gmin, które wykazały się największą energią w radjofonizowaniu wsi. Podstawą oceny wyników prac gmin wiejskich na tem polu będzie liczba rozmieszczonych na terenie danej gminy odborników ludowych „Echo“ w okresie od dnia 15 października 1934 r. do 31 maja 1935 r.

Wydziały Powiatowe nadesłały do 10 czerwca r. b. cyfry odnoszące się do trzech gmin powiatu posiadających na swym terenie największą liczbę aparatów „Echo“ według stanu z dnia 31 maja 1935 r. Dziesięć gmin spośród zgłoszonych przez Wydziały Powiatowe otrzyma odborniki dwulampowe „Gleb“ wraz z kompletem materiałów instalacyjnego i baterjami. Aparaty otrzymania te gminy, które wykazały się największą liczbą odborników „Echo“ na swym terenie.

Dzięki temu konkursowi gminy wiejskie otrzymają możność zaopatrzenia się w odborniki radiowe do zbiorowego słuchania audycji w świetlicach organizacyj społecznych lub w urzędach gminnych.

O szczegółowych warunkach konkursu możnaby poinformować się w Wydziałach Powiatowych Centralnych Województw Rzeczypospolitej

niekiedy nawet miłych głosów pojedynczych — otrzymujemy barwną glosowo całość.

W uroczystości obchodu imienia Marszałka — rozgłoszenia hasła zajęła jedno z pierwszych miejsc w audycjach ogólnych. Słyszeliśmy rozmowę z dwoma kolegami szkolnymi solenizanta Nagrodzkiem i Nowikiem oraz chórem dzieci szkoły powszechnej.

Pierwsza z nich — rozmowa, a raczej wywiad — zawierała ciekawe szczegóły z życia szkolnego Marszałka Piłsudskiego. Poza audycje tę cechował oryginalny język tych panów. Bo oto słuchamy mowy regionalnej, ale dalekiej od tej codziennej; była to jakby inteligentka od miana jej, co nadało audycji charakter wybitnie wileński.

Miła cecha tej audycji to brak reżyserji. — Opowiadania raczej niż odpowiedzi na pytania były ożywione tym łącznikiem osobistym jaki istnieje między interlokutorami a tematem ich wspomnień.

Druuga audycja — chór skłany — nosiła charakter swobody, prostoty i serdeczności. Była spontaniczna i żywa.

Inna znów rozmowa, posiadająca zdecydowanie charakter wywiadu — to niedzielnikowy dialog Dobaczewska — Byrski. Materiał propagandowy znalazł w tej audycji same zgrabne i giętkie. Słowo interlokutorki, wprowadziło słowo pisane, jednak barwne i żywe, zaakcentowano sposobem wygłoszenia.

Dwugłos, jako środek wzmoczenia ekspresji, tym razem dowcipu, znalazł zastosowanie w środowisku audycji pogodnej. Jeśli jedna w poprzednio omówionych rozmowach było to sprządzenie kogoś przed mikrofonem, traktowane po dziennikarsku — to tu nosiło to charakter inscenizacji. W nastroju zbliża się ta audycja do produkcji skeczowych. Wykonawcy, bardziej swobodni w swych rolach, nastroj ten umocnił podkreśleniami.

Oczywista wielogłosowość jest ogromnie radjofoniczna — nie sądzę jednak by w tej sekcji audycji środowiskowej mogła być stosowana „a la tong“. Są pewno gatunki humoru, które tego

nie znoszą. W tej natomiast audycji rozmowa była ścisłym odpowiednikiem zarówno tematyki, jak i nastroju.

Trochę humoru mimowolnego muszą zawsze wnieść prelegenci sami. Jest to zresztą niemiernie. Jakies poslizgnięcie językowe, niedyspozycja albo coś podobnego — stwarza w rezultacie sytuację śmieszna.

I tak w ub. tygodniu pani, która czytała opowiadanie „Wiosenny dot“ była zakatarzona i ja koś niemrawa. Zdaje się, że to skutki grypy. Inne pani, która czytała objaśnienia do koncertu dla młodzieży (wtorek) poza licznymi błędami które porobiła miała wyraźny zamiar usnąć przed słuchaczami. Gdyby nie szereg pięknie nagranych walców Chopina — udaby jej się ten mimowolny zamiar.

„Feljeton dla zgryźliwych“ trudno rozgrzyść. Zawiele tam cłkiwego humanitaryzmu, trudno się zorientować czy tytuł niedobry, czy treść niestosowna.

Pani która prowadzi kronikę życia kulturalnego niewiedomo czemu doszukuje się egzotyzy w tak prostym słowie, jak Zoo (w innych rownież). Dykcja jej zresztą (kamienista, twarda) może sprawia to wrażenie.

Godnych uwagi produkcji muzycznych było dość: recital śpiewaczy i koncert na obój i fortepian. Ten ostatni zawierał szereg utworów ładnie wykonanych. Obój zwłaszcza jest instrumentem wybitnie radjofonicznym — przez filtr mikrofonu nic nie traci.

W pogadankach muzycznych Haendel doczekał się szerokiego doś i wszechstronnego omówienia przez prof. Józefowicza. Pogadanka ta poprzedziła kilka nagrań utworów Maendla, do prawdy nietuzinkowych.

Jaques Ibert, dla przeciwwagi, jeden z młodszych, był tematem pogadanki Węslawskiego. Pogadanki te to nowiny z frontu walki o nową formę muzyczną. „Escalles“ Ibert'a — nie należy może do najciekawszych utworów tego kompozytora, wykonanie jednak i nagranie znacznie podnoszą zewnętrzne efekty.

Rtky.

MAŁY FELJETON

Józefina Baker entuzjastką radja

W Paryżu robi znowu furorę operetka „Offenbacha „Kreolka“. Powodzenie sztuka ta, staruska, licząca około trzech czwartych stulecia zawiązująca w znacznym stopniu kreującą tytułową partję uroczą, autentyczną Kreolce Józefinie Baker.

W przeddzień transmisji operetki przez radjostację „Poste Parisien“ jeden z dziennikarzy zainteresował się jak też „Czarna diwa“ ustosunkowuje się do mikrofonu a to tembardziej że do szła go wieść iż „Józefinka“ nie lubi radja.

— Przepuszczając że spotkam się z lekką niechęcią — opisuje swe wrażenia ów dziennikarz — zacząłem „temat“ od ostrożnych omówień, na które Józefina Baker otworzyła szeroko zdumione oczy.

— Kto panu to powiedział? Ależ ja uwielbiam radjo! Marconi jest prawdziwym dobroczyńcą ludzkości i jednym z największych jej geniuszów.

— No i wszyscy inni wielcy uczeni, Hertz, Branly (Francuzi, tego ostatniego uważają za właściwego wynalazcę radja).

— Ależ naturalnie, czy pan uwierzy, że mam w domu aż trzy radjoparaty. Jeden tuż przy łóżku. Rano, gdy tylko otworzę oczy, jedne dotknę ręki i staje się cud, otacza mnie cały świat: najpiękniejsze melodie, najciekawsze nowiny, przecież byłoby to nie do wiary, gdyby nie było samą najistotniejszą rzeczywistością.

— A jakie są pani ulubione audycje?

— Wie pan, wobec mojego głośnika staje się dzieckiem, wszystkiemu chciała słuchać, wszystko mnie zachwyca. Jeszcze jedno, przecież ja zupełnie czasu nie mam na lekturę i gdy jestem bardzo „zgrana“ to czytanie mnie nuży, tymczasem radjo przynosi mi dzieje całego świata, wszystkiego się odeń dowiem. Ach, muszę koniecznie mieć jeszcze czwarty głośnik, w łazience, poco tracić czas w kąpielu.

— Ale mówię egoistycznie tylko o sobie i własnych gustach a cóż jeśli zastanowić się, czym radjo jest dla innych, dla tylu ludzi samotnych, dla chorych, dla biednych niewidomych, czyż to nie dobrodziejstwo. Doprawdy niezmiernie rzadne!

Uradowany z tak dobrego początku, kierując rozmowę na temat operetki.

— Widać odrazu, że pani gra z wielkim dowoleniem w tej sztuce, w której tem akcją, jest Jamajka, najpiękniejsza z wysp Antylskich, pani stron rodzinnych.

— Nie domyśliłbym się nigdy, że Józefina Baker potrafi mówić tak poetycznie. Z chwila, gdy poruszyłem temat jej dalekiej ojczyzny, wyzarała mi w słowach cały jej uroczy kraj: Braz, Plaże, z piaskami tak białymi, że tworzy złudę śniegu pod promieniami słońca. Fale morskie kładące zielenią łak i łaki tęczowe od kwiatów. Pachnący powiew storczyków i magnolij.

Jakież tam są precudowne motyle, a oistiti, maleńkie małpecki, które świegoczą, zupełnie jakby skowronki!

Józefina Baker wstaje, rozpromieniona, mówi bez przerwy, tak że trudno mi wtrącić słowo, ale słucham z prawdziwym zachwytem. Słucham i patrzę. Różowe światła lamp garderoby rzuca dziwne refleksy na tę złotobrazową twarzyczkę, której czerwona i szafirowa szminka nadaje pozor prawdziwej egzotycznej figurynki z jej bałajecznego kraju. Tak, tak stworzona jest do swej roli i sam Offenbach, gdyby żył, nie mógłby wybrać lepszej Kreolki.

Skoro pani tak chętnie słucha radja, niechże mi pani zechce jeszcze powiedzieć coś o wrażliwości, w chwili gdy pani bierze ośobiście udział w audycji, jak się pani czuje przed mikrofonem?

— Ach panie, powiem prawdę, boję się.

— Jak to? Pani, tak oswojona z występami? I lubiąca radjo! Niemożliwe! Mówiła pani przecież o swej przyjemności słuchania wszystkiego z całego świata. Czy nie myśli pani o tem jaką przyjemnością jest dla innych słuchanie pani? I to znow w całym świecie. Och, naprzykład, jak słuchają pani poprzez przestrzenie oceanu, tam, w pani kraju?

— Naturalnie, rozumiem to, ale gdy stoję przed mikrofonem w tem głuchym studjo, bez widowni, bez publiczności, w takiej ciszy, coś dziwnego dzieje się ze mną. Mam wrażenie, że ściana mnie duszą, głos mi drży, pot występuje na skronie, okropnie trudno zaśpiewać. Śpiewam jednak, tylko chciałabym bardzo, żeby, jak się to mówi...? Panowie dziennikarze mówią: czytelnicy, my mówimy: publiczność, a jak powie dzieć o publiczności radja?

— Radjosluchacz?

— Widzi pan, na samo wspomnienie już mnie wzięła trema. Nie mogę znaleźć odpowiedniej nazwy. Otóż chciałabym, żeby radjosluchacz wiedzieli, jak to trudno śpiewać przed mikrofonem, żeby byli pobłażliwi.

— No, co do tego, to niema najmniejszej obawy, nie może pani narzekać na brak powodzenia.

— U drzwi garderoby rozlega się pukanie i głos garderobianej:

— Miss Baker, fotograf czeka.

— Egzotyczna figurynka żegna mnie słiznym uśmiechem.

— Ale niechże pan nie zapomni powiedzieć wszystkim, wszystkim radjosluchaczom, jak kocham radjo!

Jak Wileńszczyzna uczciła Marszałka

Cała Wileńszczyzna jak długa i szeroka manifestowała w dniu 19-go marca r. b. swoje uczucia do Wodza Narodu. Skupiała się w kościołach, cerkwiach, na placach, w świetlicach i szkołach. Manifestowała tę jedność, którą stworzył Marszałek Józef Piłsudski.

Z terenu całego województwa napływają do naszej redakcji stopy listów ze sprawozdaniami z obchodów tej uroczystości. Są to relacje najprzeróżniejszych autorów. Niektóre są pisane ołówkiem, na kołanie — w pośpiechu pod wielkim wrażeniem dnia przeżytego, inne staranne, kaligraficzne, ujmujące w syntetyczną całość program obchodu.

Przejrzymy część tych relacji:

POWIAT ŚWIECIĄŃSKI.

Z gminy mielegjańskiej pisze A. Z.:

„Jak rok rocznie tak i w bieżącym roku, dzień Imienia Najdosławniejszego naszego Złomka, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, społeczeństwo parafii cejknińskiej, obchodziło z największą radością i czcią. Któż więcej może kochać naszego Wodza niż my, ze świeciańskiego, u których wspomnienia z życia Małego Ziuka zawsze są związane mocno i żywo z naszymi przeżyciami lat dziecięcych, związane z naszą wspólną tęsknotą do Wolnej Ojczyzny?..

W Cejknie, w uroczystościach wzięły udział organizacje — Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich, Koło Młodzieży Wiejskiej, Ochotnicza Straż Pożarna, Oddział Krakusów, radni dwóch gromad z sąsiednimi Janem Szydłowskim i Solarzem na czele, miejscowe społeczeństwo i dzieci ze wsi okolicznych. Podczas mszy w kościele parafjalnym śpiewano pieśni polskie. Około 40% zebranych stanowią Litwini. Na akademię wygłosił referat p. Aleksy Zankiewicz przed audytorjum złożonym z około 600 osób. Godne uwagi jest to, że od szeregu lat tak okazałego obchodu i tak licznie zgromadzonej ludności nie oglądano jeszcze.

W GMINIE DAUGIELSKIEJ, o największym procencie ludności litewskiej, dzień imienia Marszałka obchodzono bardzo uroczysto. Na szcze gólną uwagę zasługuje obchód w miejscowości Parynga. Od czasu odzyskania niepodległości, dopiero w roku bieżącym poraz pierwszy przybrała szatę odświętną. Chorągwie narodowe powiewały nad budynkami tej miejscowości. Rano o godz. 8 dzwony kościelne wezwały wiernych na uroczyste nabożeństwo, które odprawił miejscowy ks. Adam Zaremba. Działwa szkolna i miejscowa ludność wypełniła kościół. Po nabożeństwie wszyscy udali się na poranek do miejscowej szkoły powszechnej. Kierownik szkoły wygłosił okolicznościowe przemówienie, chór odśpiewał „Pierwszą Brygadę“. Ogólny nastrój podniosły. O godz. 11 starsza działwa z Paryngi z kierownikiem na czele, podążyła na obchód do Daugieliszek. Tam już dalszy ciąg uroczystości. Organizacja i działwa szkolna po wysłuchaniu mszy świętej i przemarszu ulicami miasteczka, gromadzi się w domu ludowym, gdzie działwa dostaje ciepłe kakao i kawalek bułki.

W Świecianach w dniu 18 marca odbył się capstrzyk przy udziale orkiestry szkolnej, Strzelców, hufców szkolnych i straży pożarnej. Na akademii w lokalu gimnazjum dyr. Antoszczyk wygłosił referat. Uczniowie odegrali „Balladę“ Stowackiego.

W Nowo Świecianach uroczystości rozpoczęły się w dniu 18 b. m. Nazajutrz po nabożeństwie, na którym kazanie wygłosił ks. mjr. Śledziński, odbyła się defilada, przyjęta przez płk Sikorskiego. Akademię zorganizowano w sali Ogniska KPW. Miasto było udekorowane flagami i iluminowane, a nastrój panował niezwykle podniosły.

We wsi Bojary duksztańskie imieniny Marszałka obchodzono ze szczególną czcią. Uroczystość odbyła się w lokalu publicznej szkoły powszechnej. Program jej wypełniły śpiewy, deklamacje, inscenizacje, zabawy i przemówienie kierownika szkoły. Program wykonany był w jęz. polskim i litewskim. Działwa szkolna wspólnie ułożyła list z życzeniami do Marszałka. List ten brzmiał:

„Ukochany Panie Marszałku!

My szkolne dzieci ze świeciańskiego pogranicza litewskiego niesiemy Tobie, drogi nasz Dziadku, wspomnienia młodoci i składamy najserdeczniejsze życzenia imiennowe“.

POWIAT OSZMIĄŃSKI.

W OSZMIANIE w dniu 18 b. m. odbył się capstrzyk. Nazajutrz po nabożeństwie zostały wręczone medale pamiątkowe 10-lecia Niepodległości 11-tu strażakom. Do zebranych przemówił p. Henryk Sylwestrowicz, prezes R. R. O. S. Pożarnej. Następnie odbyła się defilada organizacyj, którą przyjął p. starosta Suszyński. Akademię urządzono w Teatrze Ludowym. Przemawiał p. Śledziński. Wystawiono sztukę p. t. „Wódz“, przygotowaną przez p. M. Wilejtównę. W czasie akademii p. starosta Suszyński wręczył fotografję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego z własnoręcznym podpisem Głowy Państwa wieśniakowi z Narot, gm. smogońskiej, uczestnikowi wycieczki „Włóścianie nad Morze“.

W KREWIE dzień imienia Marszałka upłynął b. uroczysto. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął ppor. Talkowski. W defiladzie wzięło udział m. in. 126 umundurowanych Strzelców z terenu gminy.

Program obchodu w Borunach, gm. kucwickiej, ściągnął niemotowaną dotąd ilość uczestników. Akademia była doskonale zorganizowana przez p. Wł. Sorokę. Orkiestra dziecięca, która odegrała z towarzyszeniem chóru zbiór piosenek, zbierała zasłużone oklaski. Uczczenie imienia Marszałka nie ograniczyło się tylko do słów. Zebrani ofiarowali drobne kwoty na zakup radja do świetlicy miejscowej — niektórzy przyrzekli zrobić taborety, stoły, wieszaki i inne sprzęty. Końcowa część programu było strzelanie na oznakę strzelecką.

Holszany w przededniu 19-go b. m. były rześcicie iluminowane. Na placu ustawiono głośniki radjowe. Nazajutrz w kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo, a następnie — defilada oddziałów strzeleckiego, krakusów, rezerwistów i organizacji społecznych. Do zebranych przemówił p. Karczewski, wójt gminy holszańkiej. Na akademii w sali poklasztornej, przemawiał p. Sadowski, pozem odbył się popis chóru szkolnego. Wieczorem odegrano obrazek sceniczny p. t. „W hołdzie Wodzowi Narodu“ (wejście było bezpłatne). Trzeba podkreślić, że na wszystkie uroczystości ludność miejska przybyła b. licznie.

W Smorgonjach w przeddzień imienia odbył się capstrzyk. Gmachy były iluminowane. W dniu imienia odbyła się msza. Na akademii, na którą ludność wiejska przybyła b. licznie, p. R. Sas wygłosił referat, pozem popisywały się deklamacjami członkinie i członkowie Zw. Strzeleckiego. Najgorzej oklaskiwano uczenie szkoły

Handlowej p. Lawrynowiczównę. Przygrywała orkiestra tejże szkoły. Szereg pieśni odśpiewała p. Iwaszkiewiczówna. Żeńska Drużyna Harcerska wystawiła miły obrazek sceniczny. Na zakończenie odbył się koncert orkiestry Straży Pożarnej.

Z Soł piszą: „W bieżącym roku dzień imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego wypadł w Solach wspaniale. Już w przeddzień panował w miasteczku uroczysty nastrój. Nazajutrz na mszę przybyły wszystkie organizacje społeczne oraz wielkie rzesze ludu z całej parafii solskiej. Do zebranych po mszy przed kościołem przemówił p. Frackiewicz. Pochód przeszedł ulicami miasteczka i rozwiązał się na dziedzińcu szkolnym. Samorząd uczniowski szkoły miejscowej zorganizował akademię, na której przemawiała uczennica szkoły, a chór odśpiewał szereg piosenek. Młodzież miejscowej szkoły złożyła przyrzeczenie, że „wyrastając na dobrych i dzielnych obywateli Polski już od ławy szkolnej będą się ewoluować w wyrabianiu cnót obywatelskich i starać się naśladować niedościgniony wzór Marszałka Piłsudskiego, a obecnym swoim zachowaniem będą przynosiły chlubę szkole i rodzinom“.

Cała organizacja akademii i redakcja przyrzeczenia spoczywała w rękach uczniów starszych klas szkoły powszechnej. Wieczorem odbyła się akademija dla dorosłych“.

POWIAT WILEJSKI.

Miasteczko Wiazyn było rześcicie iluminowane. Odbył się capstrzyk, msza, pochód i akademija. Po capstrzyku do zebranych organizacyj i ludności przemawiał p. St. Hulecki. W miejscowej cerkwi na uroczystym nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz i licznych organizacji społecznych. Akademię zorganizowano w lokalu miejscowej szkoły staramienn oddziału Związku Strzeleckiego. Wyświetlano film z życia Marszałka, deklamowano i śpiewano. Przygrywała miejscowa orkiestra dęta.

POWIAT MOŁODECZAŃSKI.

W Zalesiu na akademii zorganizowaną przez Związek Strzelecki w świetlicy przybyła młodzież wiejska z osiedli, położonych nawet w obrębie innych gmin o kilkadziesiąt kilometrów od Zalesia. Kierownictwo spoczywało w rękach pp. Borejki i Ejchorsza, miejscowych nauczycieli.

POWIAT BRASŁAWSKI.

Druja obchodziła uroczystość dzień imienia Marszałka. Po capstrzyku i pochodzie do zebranych przemówił p. kpt. Lewestan. W dniu imienia po nabożeństwie w kościele, odbyła się defilada, a wieczorem akademija w sali gimnazjum. Na akademii złożyło się interesujące przemówienie dyr. Wjakiewicz, kilka pieśni legjonowych chóru gimnazjalnego, popisy dzieci szkoły powsz., oraz na zakończenie „Strzelec“ wystawił okolicznościową sztukę p. t. „W hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu“. Ponadto sztafeta strzelecka wyruszyła do p. starosty z oświadczeniem, iż „Związek Strzelecki „Druja“, stoi wiernie przy idei państwowości polskiej i gotów jest w każdej chwili stanąć w obronie granic Rzeczypospolitej“.

W RYMSZANACH dom ludowy był udekorowany zielenią i oświetlony lampionami. Na odjazd okolicznościowy p. K. Budrewicza przybyli licznie mieszkańcy okolicznych wsi. Po odjeździe odegrano sztukę w 1-akcie p. t. „Pod Belwe derem“ i „Na postoju“.

W Brasławiu w dniu 19 b. m. rozpoczęły się uroczystości nabożeństwem w kościele rzymskokatolickim i w świątyniach innych wyznań, pozem odbyła się defilada, którą przyjął starosta

Stanisław Trytek. Na program akademii złożyły się produkcje Związku Strzeleckiego, działwy szkolnej, OMP-u i Związku Rezerwistów.

POWIAT POSTAWSKI.

Postawy 18 b. m. przybrały odświętny wygląd. Gmachy były iluminowane, wszędzie powiewały flagi państwowe. Wieczorem po ulicach przeciągnął capstrzyk. Nazajutrz po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął płk Witkowski w towarzystwie starosty Niedźwieckiego.

W pięknie udekorowanej sali Domu Ludowego, szalenie wypełnionej publicznością, odbyła się akademija popularna. Przemówienia okolicznościowe wygłosili pp. Kochalski Wilhelm i Szutowicz Dyonizy. Obchód w którym wzięli udział gremjalnie nietylko mieszkańcy m. Postaw, a i licznie okoliczna ludność wiejska, pozostał niezatarte wrażenie.

W DUNIEWICZACH wszystkie domy przybrane były flagami. Po uroczystym nabożeństwie pochód przesunął się ulicami miasteczka do pomnika „Poległym Bohaterom“, gdzie kierownik miejscowej szkoły powszechnej p. Julian Kuśnierz przemówił do zebranych.

W Domu Ludowym odbyła się akademija. Przemawiał miejscowy proboszcz F. Kaczmarski. Wystawiono sztukę p. t. „Obrazki z życia Pana Marszałka“. Podczas uroczystości rozdano „Jednodniówkę“ ku czci Marszałka, opracowaną i estetycznie wydaną przez Samorząd Uczniów kl. 7 tut. szkoły, przy finansowym poparciu Zarządu Gminy, p. Nadleśn. Jedrysika i Kierownika Szkoły.

W Miałzole w dniu 19 b. m. o godz. 9 rano wszystkie organizacje zebrały się na boisku przy szkole. Komendant Oddziału Związku Strzeleckiego i Komendant Koła Związku Rezerwistów Józef Ciupiński przyjął raport od zebranych oddziałów. Następnie uformowano pochód, na czele kroczyła działwa szkolna, dalej sztandary, orkiestra i organizacje i w końcu przybyła ludność z miasteczka i okolicznych wiosek, który przemarszerował ulicami miasteczka do kościoła na nabożeństwo. Również odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowej cerkwi.

Po nabożeństwie oddziały zebrały się przed kościołem i pomarszerowały na rynek, gdzie odbyła się defilada, którą przyjmowali prezes Zarządu Oddziału ZS ob. Firko Henryk w asyście wójta gminy i starszyny gminnej.

Po defiladzie odbyła się uroczysta akademija w Ryнку, na której przemówienie wygłosił ob. Firko Henryk.

Domy miasteczka były udekorowane flagami państwowymi, zaś na kilku budynkach były wywieszane portrety Marszałka przyozdobione zielenią.

W GŁĘBOKIEM obchodzono b. uroczysto dzień 19 marca. Zorganizowano w Pryw. Szkole Powszechnej M. Rajaka akademie. Uroczystość zainicjował kier. szkoły M. Rajak krótkim przemówieniem. O życiu i czynach Marszałka opowiedział uczeń kl. 6.

Na dalszy program złożyły się deklamacje, recytacje, śpiew i tańce. Szczególnie wruszące były tańce i przedstawienia wykonane przez dzieci kl. I.

POWIAT WILENSKO-TROCKI.

Miasteczko Gierwiaty stawilo się licznie w dniu 19 b. m. na nabożeństwie w kościele parafjalnym. Do zebranych po mszy przed lokalem gminy przemawiali p. Wańkiewicz i p. Romanowski. Dzieci odśpiewały wiankę piosenek legjonowych. W świetlicy parafjalnej odbyła się akademija, na której przemawiał p. Bućko.

Jan Kuszel i Eugeniusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

CZĘŚĆ I.

Ciężko sapiąc lokomotywa wciągnęła na berliński dworzec Friedrichstrasse kilka wagonów pociągu F. D. Paryż—Berlin. Większość pasażerów wysiadła z pośpiechem, ulegając mimowoli nerwowej atmosferze wielkich dworców; wchodzili inni, zaglądając do przedziałów w poszukiwaniu wygodnego miejsca.

Nagle wśród tłumu ukazał się listonosz. Trzymając w podniesionej ręce telegram, szedł szybko wzdłuż pociągu, potrącając publiczność i krzycząc:

— Herr Barczyński!... Herr Barczyński!...

Nazwisko wykrzykiwał z trudem, spoglądając raz po raz na adres.

Nawoływanie nie pozostało bez skutku, gdyż już w trzecim z kolei wagonie drugiej klasy ukazał się w oknie młody mężczyzna. Jego ogromne szare oczy, w których było coś, co nadawało energicznej twarzy wyraz niezwykle sympatyczny, choć trochę zadziwisty, zaczęły śledzić listonosza. Usłyszał jeszcze raz nazwisko, zniekształcone twardym pruskim akcentem, i skinął ręką.

— Hallo! Hier!

Listonosz zatrzymał się.

— Herr Barczyński? Stefan?

— Tak! Co tam?

Listonosz zrobił zadowoloną minę, pokiwał przyjaźnie głową i wszedł do wagonu.

— Telegram dla pana.

Na twarzy młodego człowieka odbiło się takie zdumienie, że listonosz musiał aż dwukrotnie prosić go o pokazanie paszportu. Zrobił to machinalnie.

Odebrał depeszę i, trzymając ją ostrożnie w palcach, spojrzął na adres: „Train FD Paris—Berlin, Stefan Barczyński“, wreszcie otworzył.

Toujours meilleurs souvenirs Madleine.

Przeczytał raz, drugi; na ruchliwej, nadzwyczaj wyrazistej twarzy zdumienie zdawało się coraz bardziej potęgować. Opuścił rękę, trzymającą depeszę, odrzucił wtył głowę i zaczął szukać w pamięci, kto mógł być autorką czułego pozdrowienia.

— U djaska! — mruknął do siebie — chyba jakiś kawał, ale czyj?

Tymczasem do przedziału wszedł nowy pasażer. Wrzucił do siatki niewielką walizkę, powiesił płaszcz letni i, lekko skinąwszy głową, usiadł na przeciwległej ławce przy oknie.

Barczyński trzymał nieruchomo telegram, pograżony we wspomnieniach; ale prawdopodobnie bezowocne poszukiwania znużyły go, bo się otrząsnął jak od dokuczliwej muchy, zgniół świstek papieru, rzucił go z determinacją i wycedził przez zęby z osobliwym smakiem, który w takich wypadkach niezawodnie przynosi ulgę:

— Psiakrew!...

Siedzący w kącie pasażer podniósł głowę i roześmiał się szeroko.

— Przyjemnie słyszeć rodzinną mowę.

Te słowa, nagle wypowiedziane po polsku, oblały twarz Barczyńskiego nową falą zdumienia. Dopiero w tej chwili uświadomił sobie obecność nieznanego i spojrzął uważnie; gładko wygolona twarz, jakby szeregiem ćwiczeń ułożona w konwencjonalny uśmiech: małe, świdrzące oczka; oczy te nie uśmiechały się, stanowiły dość silny kontrast z pozorną dobroduszością, nadając ogólnemu wyglądowi wyraz trochę niebezpieczny i niejako ostrzegający.

Po czym pan poznał, że jestem Polakiem? — zapytał.

— Przypuszczałem z wyglądu, a utwierdziłem się w przypuszczeniu, gdy pan zaklął — odpowiedział przybyły i znów uśmiechnął się.

Teraz w tym procesie wzięły udział i oczy.

Dziwna twarz — pomysł Barczyński. — Jeśli nie mądry, to w każdym razie ciekawy człowiek. — Roześmiał się i dodał nagłos:

— Oczywiście, nie trudno było zgadnąć. Wogóle jestem bardzo roztrągnięty, a w tej chwili zupełnie zgłupiałem i mogłem coś powiedzieć nieświadomie. Widzi pan, tu, w pociągu, dostałem depeszę. Zaraz panu pokażę. — Pochylił się. — Gdzież ona się podziałła u licha?

Dziękczynne nabożeństwo w kościele ewang-reform.

Spowodu uchwalenia konstytucji odbyło się w niedzielę, dnia 24 bm. w kościele ewangelicko-reformowanym dziękczynne nabożeństwo, zakończone śpiewem „Boże coś Polskę“.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, we wtorek dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu, ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem, doskonała komedia (w 3-aktach) Gabrieli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej“ — z I. Jasińską-Detkowską w roli Dulskiej. Dalszą obsadę stanowią — S. Gintelówna H. Motyczynska, M. Pawłowska, H. Skrzydłowska, T. Suchecka, M. Szpakiewiczowa, W. Neubelt i W. Seibor. Przepiękne dekoracja W. Makojnika.

Jutro, w środę dnia 27 b. m. o godz. 8 wiecz. „Moralność pani Dulskiej“.

— NAJBLIŻSZE PRZEDSTAWIENIA „GOLGOTY“. W piątek dnia 29 b. m. (o godz. 8 w.) w Teatrze na Pohulance odbędzie się premiera misterium religijnego „Golgota“. W wykonaniu udział bierze cały zespół oraz chór pod kier. prof. Adama Ludwiga.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „SZTYGAR“ PO CENACH ZNIŻONYCH. Dziś grana będzie w dalszym ciągu posiadająca piękne melodie i zabawną treść, wartościowa op. Zellera „Sztymar“, która zyskała ogólne uznanie prasy i publiczności. W rolach głównych wystąpią: J. Kulczycka i K. Dembowski w otoczeniu: Halmirskiej, Czechowskiej, Domostawskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego i in. Zespół baletowy z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego. Wykona efektywne tańce. Ceny niższe.

— „WESOŁA PARA“. Rozpoczęły się przygotowania do wystawienia melodyjnej op. Ziehrera „Wesoła para“.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 25 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pałyet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości. w złotych za 1 q (100 kg)

Z y t o	standard	700 g/l	—	—
„ II	670	—	12.—	12.50
„ I	745	—	18.50	19.—
„ II	720	—	17.50	18.—
„ I	655	(kasz.)	14.50	15.25
„ II	625	—	12.50	13.50
„ I	490	—	13.25	14.—
„ II	470	—	12.25	13.—
„ I	630	—	16.—	17.—
„ II	600	—	15.00	15.75
Mąka pszenna gatunek	I—C	—	30.—	30.25
„ „	II—E	—	26.00	26.50
„ „	II—G	—	22.75	—
„ „	III—A	—	17.75	18.25
„ „	III—B	—	13.—	13.50
„ żytnia do 55%	—	—	22.—	22.50
„ do 65%	—	—	18.—	—
„ sitkowa	—	—	15.—	—
„ razowa	—	—	15.—	15.50
„ do 82% (typ wojsk.)	—	—	17.50	18.—
Otręby żytnie przem. standard.	—	—	7.50	8.—
„ pszenne mialko przem. st.	—	—	11.—	11.50
Siano	—	—	6.—	7.—
Słoma	—	—	3.—	4.75
Ziemniaki jadalne	—	—	2.65	3.—
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.	—	—	45.—	48.—
Len czesany Horodziej basis I sk. 303 10	—	—	2100.—	2140.—
Kędziel Horod. b. I sk. 216.50	—	—	1540.—	1580.—
Targaniec gat. I/II - 80/20	—	—	1070.—	1110.—
Len standaryzowany:	—	—	—	—
„ arzeprany Wołożyn basis I	—	—	1620.—	1660.—
„ Miory sk. 216.50	—	—	1450.—	1490.—
„ Traby	—	—	—	—
„ Horodziei	—	—	1800.—	1840.—

Sprytna kradzież 36 obrączek

Wezoraż wieczorem do sklepu jubilerskiego Tojbin przy ul. Zamkowej 22 wstąpił elegancko ubrany mężczyzna i oświadczył, że chce nabyć wartościowy zegarek.

Uradowany Tojbin zaczął pokazywać rozmaite zegarki, lecz żaden z nich nie przypadł klientowi do gustu.

W chwili kiedy właściciel sklepu zajęty był szukaniem innych zegarków przybył sprytnie wykradł z okna wystawowego duże pudełko, zawierające 36 obrączek w tem kilka złotych z szlachetnymi kamieniami, czego Tojbin narazie nie spostrzegł.

W barze „Pod Sosną“

Barbara Pietraszkowa (Krzywa 13), na wieść o tem, że maż jej przebywa w barze „Pod sosną“, gdzie w towarzystwie kolegów oddaje hold Bachusowi, wpadła do baru i zażądała od męża natychmiastowego powrotu do domu.

Antoni Pietraszkow, rozgrzany wódką i przy jemnem towarzystwem, ani myślał słuchać żony. Przemówiła męża ambicją:

— Ty haba idź do domu, a ja przyjdę kiedy będę chciała.

Wilja podniosła się o 1 m. 30 cm.

Stan wody na Wilji podniósł się 24 b. m. znacznie, osiągając przeszło 130 cm. nad poziom normalny. Podniesienie się wód spowodowane stało deszczami i topnieniem śniegu w lasach.

Jak Nowy Świat uczcił imieniny Marszałka?

Piękna inicjatywa 6 Koła V Komitetu Dzielnicowego BBWR.

Zebrań 18 b. m. na uroczystej akademii ku czci Marszałka Piłsudskiego członkowie 6 Koła V Komitetu Dzielnicowego BBWR. Nowy Świat w Wilnie, powzięli jednomyślną uchwałę uczczenia Imieniem Wielkiego Budowniczego Polski przez widomy i trwałe wyraz Jego hasła w postaci ufundowania wspólnym wysiłkiem własnego domku pod ochronką im. Marszałka Piłsudskiego, mającego stanąć na terenie V Komitetu Dzielnicowego Nowy Świat.

By uchwałę tę wprowadzić w czyn, członkowie Koła zadeklarowali sumę zł. 600, jako pierwszą cegiełkę pod mający stanąć domek. Ponadto jako pierwszą ofiarę w sumie zł. 100 złożył prezes Komitetu p. Wiśniowski.

Najbardziejniejsza ludność zamieszkała na terenie Komitetu, składająca się w większej części z rzemieślników jak: stolarzy, ślusarzy, cieśli i innych, postanowiła przyjść z wydatną pomocą przy realizo-

waniu tego wzniesłego celu w formie pracy własnych rąk.

Bez oglądania się i wyczekiwania aż „ktoś“ zechce pomyśleć o palących potrzebach dzielnicy — sami, własnymi środkami i własnymi rękami przystąpili do budowy domku, w którym wychowywać się będą ich dzieci — to przyszłe pokolenie Nowej Polski.

Do realizacji tych zamierzeń powołał no Komitet w składzie następującym: prezes Komitetu p. Zawartko, wiceprezes p. Andrzejkiewicz Michał, sekretarz Zych Henryk, skarbnik p. Gajczewska Albertyna. Ponadto powołano Komisję Rewizyjną w składzie: przewodniczący p. Kalinowski Sergjusz, członkowie p. p. Mazurkiewicz Edward i Kowalski Jan.

Obv ta piękna inicjatywa 6 Koła V Komitetu Dzielnicowego BBWR. znalazła jak najwięcej zrozumienia w nasładowców w szeregach innych organizacji społecznych.

RADJO WILNO

WTOREK, dnia 26 marca 1935 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka. 7.45 Program dzienny. 7.50 Chwilka społeczna. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 — 8.05 Audycja dla szkół. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Kom. met. 12.05 Koncert zespołu Tadeusza Sereżyńskiego. 12.50 Cwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Z oper Pucciniego. 13.45 — 14.00 Odcinek powieściowy. 15.45 Koncert Ork. 36 p. p. 16.30 Opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.45 Kwadrans muzyki hiszpańskiej. 17.00 Skrzynka P. K. O. 17.15 Michał Świerzyński: Kwartet smyczkowy. 17.35 Melodie cygańskie. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Recital śpiewaczy Marji Trampczyńskiej. 18.18 Audycja literacka „Michaiko“. 18.40 Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45 Koncert dla młodzieży. 19.07 Program na środe. 19.15 Ze spraw litewskich. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Duet saksofonowy. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Recital fort. Bolesława Kona. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Komedia muzyczna „Piosenka o Nadinie“. 22.30 Pomnik tragiczny miłości. 22.45 Muzyka. 23.00 — 23.05 Kom. met.

ŚRODA, dnia 27 marca 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Audycja Inniarska. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Koncert orkiestry Landowskiego i Pewznera. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.00: Koncert Dworakowskiego. 13.50: Odcinek powieściowy. 15.45: Popularne suity. 16.30: Sylwetki kobiet zasłużonych — wygl. Michalina Grekowicz. 16.45: Galli Gurci śpiewa. 17.00: Podstawy wiedzy współczesnej. 17.15: Koncert z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej“. 17.50: Książka i wiedza — najnowsze książki przyrodnicze. 18.00: Koncert koła śpiewaczego. 18.15: Wesoły sketch. 18.30: Audycja dla dzieci „Jak zacząć budzić wiosnę“. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Muzyka. 19.07: Program na czwartek. 19.15: Przegląd litewski. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Kwadrans na altówce. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Koncert kameralny w wyk. Kwartetu im. Karłowicza. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert Chopinowski. 21.30: Audycja pogodna w opr. K. Gałczyńskiego. 21.40: Pieśni polskie. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Koncert życzeń. 23.00: Kom. met.

KRONIKA

Wtorek 26 Marzec

Dziś: Ludgera B. W. i Tekli Jatro: Jan Damac.

Wschód słońca — godz. 5 m. 10 Zachód słońca — godz. 5 m. 40

Snostrzazenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 24/III — 1935 roku.

Ciśnienie 766 Temp. średnia +1 Temp. najw. +5 Temp. najn. Opad: ślad Wiatr: półn.-zach. Tend. bar.: zwyklowa Uwagi: pochmurno, przelotny śnieg.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a: Przeważnie pochmurno i deszcze. Rankiem miejscami mglisto. Lekkie ocieplenie. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

KOŚCIELNA

— Rekolekcja dla Nauczycielstwa odbędzie się w kościele Św. Michała pod kierownictwem ks. prof. dr. Michała Sopoćki w dniach 10—14 kwietnia b. r. o godz. 17.30. Karty wstępu można otrzymywać w godz. 14—17 przy ul. Trockiej 9 m. 22.

— CENTRALA CHRZEŚC. ZWIĄZKÓW ZA WODOWYCH URZĄDZA REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE dla robotników i rzemieślników. Rekolekcje te odbędzie się w dniach 27, 28, 29 i 30 marca r. b. w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim). Nauki rekolekcyjne wygłaszać będzie codziennie (27, 28, 29 i 30 marca) o godz. 8 wieczorem Kapelan Chrześc. Zw. Zaw. Ksiądz Mgr. Aleksander Mościcki.

MIEJSKA

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na 4 kwietnia r. b. — Restauracja wnętrza kaplicy Św. Kazimierza. Dowiadujemy się, że wkrótce Komitet Restauracji Bazyliki przystąpi do kapitalnego remontu kaplicy Św. Kazimierza w Katedrze. Ogólne kierownictwo robót spoczywać będzie w rękach znanego konserwatora dzieł malarskich p. Rutkowskiego, który specjalnie w tym celu przybędzie z Warszawy do Wilna. — Remont lokalu magistratu. W początkach przyszłego miesiąca Zarząd miasta przystępuje do kapitalnego remontu i odnowienia górnego piętra lokalu magistrackiego, gdzie mieszczą się wydziały techniczne. Jednocześnie przeprowadzony zostanie remont lokalu od strony wejścia.

PRASOWA

— Konflikt. Starostwo Grodzkie Wileński zarządziło 25 b. m. zajęcie pisma „Dziennik Wileński“, dopatrując się w art. p. t. „Nowa Konstytucja“ cech przestępstwa z ar. 170 K. K.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Jutrzejsha Środa Literacka będzie miała prelegenta w osobie p. Melchjora Wańkowiicza, autora „Szczenięcych lat“ i „Opierzony rewolucji“, który wygłosi odczyt, zatytułowany „Pycha z ojca miecza i matki sakiewki“.

NADESLANE.

— ZMARSZCZKI — TO KONIEC MŁODOŚCI! Aby zachować jaknajdłużej świeżość, pozabawio na zmarszczać cerę, każda Pani powinna już po ukończeniu lat dwudziestu używać pewnych środków, któreby zapobiegły tworzeniu się zmarszczek w przyszłości. W tym celu należy używać Krem Abarid, który posiada wszystkie potrzebne dla skóry składniki odżywcze, pobudzające tkanki i zapobiegające kurczeniu się warstwy tłuszczowej, powodującej powstawanie zmarszczek. Krem Abarid nie tylko zapobiega tworzeniu się zmarszczek, lecz skutecznie usuwa wyraźnie już zarysowane.

Kina i Filmy

„IMITACJA ŻYCIA“ — (kino Pan).

Dlaczego „Imitacja życia“? Raczej nie imitacja, ale prawdziwe życie, i ładny, szczerzy film. Apoteoza wielkiej miłości dwóch matek, poświęcających wszystko dla dzieci. Jedną z nich, murzynka, odtrąconą przez córkę, która wstydz się swego murzyńskiego pochodzenia — umiera z bólu, przebacając jednak wszystko swemu dziecku. Druga—Claudette Colbert—poświęca swoją jedyną wielką miłość, by nie stracić serca córki. Piękna jest cała wszechstronność wykonawców: Niezwykle miły sposób bycia ma Claudette Colbert, jedna z niewątpliwie najbardziej inteligentnych artystek Hollywood'u. Grę jej cechuje ogromna swoboda, miła prostota i naturalność. Również doskonale gra murzynka; wierzy się jej, gdy uśmiecha się, lub płacze, sceny jej śmierci i pogrzebu wyciągają chusteczki do otarcia łez u najbardziej twardych widzów. Miła jest młodzieńka, wiośnianna Rachelle Hudson, oraz dystyngowany i opanowany — William Warren, którego pamiętamy z filmu „Kleopatra“, jako Cezara. Śliczna jest mała gwiazdeczka — Baly Jean. Wyróżnić należy umiejętną reżyserję Stahla. Jako nadprogram — groteska rysunkowa Uniwersalu.

A. Sid.

Rozkład jazdy autobusów WILNO — LIDA Odjazd z Wilna 9-ta rano „ „ 2.30 pp.

Na wileńskim bruku

RZUCIŁ SIĘ NA POSTERUNKOWEGO Z SIEKIERĄ.

Do przechodzącego przez zaułek Prywatny po sterunkowego podbiegł dorożkarz Berko Śnieżko (Nowogrodzka 87) i począł go błagać o interwencję w jego sprawie.

— Co się stało? — Zapytał go posterunkowy. Śnieżko opowiedział wówczas, iż niejaki Walukiewicz (zauł. Prywatny 9) wynajął jego do rozkąd przed kilku godzinami, kazał się wozić po całym mieście, a gdy doszło do regulowania rachunku, nie tylko, że nie chciał zapłacić należności lecz zagroził mu jeszcze pobiciem.

Posterunkowy niezwłocznie udał się wraz z dorożkarzem do mieszkania Walukiewicza. Ten ostatni będąc pod „dobrą datą“ pochwycił się kiere i rzucił się na posterunkowego, grożąc, że zamorduje go.

Na miejsce wypadku wezwano jeszcze jedno go funkcjonariusza policji, przy pomocy którego udało się Walukiewicza rozbroić i odstawić do komisariatu. (e)

ZDEMOLOWAŁ MIESZKANIE SZWAGRA I CIĘŻKO GO PORANIŁ.

Wezoraż wieczorem przy ul. Kalwaryjskiej 118 miał miejsce wypadek, który żywo poruszył całą dzielnicę. Pod tym adresem zamieszkuje od dłuższego czasu szwagier Natan Rejman, lat 54. — Ostatnio pomiędzy Rejmanem, a jego szwagrem powstały niesnaski na tle rodzinnem. Wezoraż wieczorem Wilejski wszczął z Rejmanem kłótnię, która przyjęła groźny obrót.

Wilejski w czasie kłótni zdemolował mieszkanie szwagra i zadał mu szereg silnych ciosów, żelaznym narzędziem po głowie i twarzy. Rejman, brocząc krwią upadł nieprzytomny na podłogę. Zbiegli się sąsiedzi, którzy zaalarmowali policję.

Napastnika rozbrojono i odstawiono do aresztu, Rejmana zaś przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala. (e)

KRADZIEŻ STRYCHOWA.

Wezoraższej nocy złodzieje przedostali się na strych domu Nr. 21 przy ulicy Kwasełnej, skąd na szkodę mieszkańca tegoż domu, Benjamina Gurwicza skradli bieliznę na sumę 310 zł. (e)

UJĘCIE RZEZIMIESZKA.

Dnia 24 b. m. o godz. 21 przyrzucono w teatrze „Rewja“ Feliksa Grozowskiego (Krzywa 29), który usiłował skraść sierzantowi W. P. Janowi Nowakowskiemu rewolwer, rozcinając w tym celu płaszcz nożem.

PODRZUTEK.

Weronika Dziegło dostarczyła w dniu 23 b. m. do policji dziecko dwutygodniowe płci żeńskiej, znalezione przez nią w klatce schodowej domu ul. Antokolska 33. Podrzućka alokowana w przytułku Dzieciątka Jezus.



MŁODOŚCI

NIE ZASTĄPISZ PIENIĘDZMI
lecz mając ją możesz dbać o jej
utrzymanie w stanie świeżym i kwit-
nącym. Odżywiaj swą skórę podob-
nie jak sam się odżywasz. Stosuj
odżywkę dla cery w postaci
kremu i pudru ABARID.—

PUDER I KREM

ABARID

„PERFECTION“

DO MYCIA TWARZY STOSUJ CIE ZAMIĄST MYDŁA OTRĄBKI ABARID

UDZIELAM LEKCYJ MUZYKI

NA GITARZE I MANDOLINIE.

Organizuję orkiestry ludowe i dete. — Piszę
szkoły, albumy, partitury orkiestrowe, Lekcyj
udzielam w mieszkaniu reflektanta. Dowiedzieć
się: Biskupia 4—18, lub Św. Wincentego 6/17—3

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN“
RZĄDOWY
ZNAK FABR.
Z KOGUTKIEM

SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY
MIGRENA-NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE I ARTRETYCZNE
STAWÓW, KOSTNEITY.

ŻĄDAJ CIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJĄ APTEKI

Kurs pielęgniarstwa

Państwowy Szpital Psychiatryczny
w Wilnie organizuje dwumiesięczny
kurs pielęgniarstwa psychiatrycznego.
Cena kursu wynosi złotych 15.—
Informacje: Szpital Psychiatryczny
ul. Letnia 5 w poniedziałki, środy i piątki
między godz. 18 — 19.

DYREKCJA

Czem w budżecie jest kontrola
Tem dla zdrowia bywa „OLLA“

OLLA

„Gum..?“

Wymowni panowie rentowne zajęcia

o dobrej prezentacji znajdują
Zgłaszać się: Orzeszkowej 3-15
w godz. 3—4 po poł.

Wspólnik

z kapitałem 20—25 tyś.
zł. poszukiwany jest do
prosperującej hurtowni
cęg. od 1890 r. Informa-
cje: Tłocka 5 m. 2
J. Krewer

AKUSZERKA Śmiałowska

przeprowadziła się
na ul. Wielką 10—4
tamże gabinet kosmet.
usuwa zmarszczki, bro-
dawki, kurczaki i wągrzy

AKUSZERKA Maria Labnerowa

Przyjmuje od 9—7 w.
ul. J. Jasińskiego 3-21
róg Ofiarnej (obok Sądu)

Do wynajęcia

6-cio pokojowe miesz-
kanie ze wszelkimi wy-
godami ciepłe, słoneczn.
ul. Mickiewicza 22. In-
formacje u właściciela
ul. Mickiewicza 22 m. 4

Pokój do wynaję-

cia osobne
wejście, duży, ładnie
umeblowany niedrogo
Bakszta 2 — 10

Pokój do wynaję-

cia przy
Placu Napoleona 9—15
Można korzystać
z pianina

Dam 300 złotych

za wyrobienie posady
wołnego lub innej.
Zgłoszenia do biura
ogłosz. S. Jutana, Nie-
miecka 4 dla B. O.

Do interesu

przemysłowo-handlow.
poszukuję wspólnika
z kapitałem od 5000 zł.
Blizsze szczegóły — ul.
Zawalna 1 m. 11

1 lub 2 pokoje

słoneczne, z balkonem
ze wszelkimi wygodami
(w pobliżu Sądu) do
wynajęcia Tartaki 19/4,
róg Ciasnej tel. 3-52

Bank Zw. Kupców

i Przemysłowców
podaje do wiadomości
iż listy ofiar Nr. 75 W.
Kom. Pomocy Ofiarom
Powodzi Nr. 37758
Funduszu Szkoln. Polsk.
Zagran. jako zagubione
unieważnia się

OBUWIE

TANIE, SOLIDNE
I GWARANTOWANE
TYLKO
Z PRACOWNI
WINCENTEGOPIARZZO
WILNO
OSTROBRAMSKA 23.

KAŻDY

PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC

HURTOWNIK
I DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę
ogłaszając się w najpopularniej-
szym piśmie codziennem
na Ziemiach Półn.-Wschodnich

KURJER WILEŃSKI

WILNO. UL. BISKUPIA 4. TEL. 99

O czem powinna
wiedzieć każda
młoda
dziewczyna



Rada
matki

„Nie martw się“ rzekłam, „zdarza
się to wielu młodym dziewczynom. Nie-
raz pogarszają one stan rzeczy postępując nie-
właściwie“. Ona wiedziała, że odgadłam przy-
czynę jej zawstydzenia. Rozszerzone pory, wągrzy
i ziemista, żółta cera przyczyniły się do tego,
że czuła się upośledzoną.
„By pozbyć się całkowicie wszelkich wad cery—
rozjaśnić, wybielić i upiękzyć skórę, istnieje
jeden, jedyny łatwy, nieskomplikowany, niekosz-
towany przepis. Kup dziś jeszcze tubę znakomi-
tego Kremu Tokalon, koloru białego (nie tu-
stego). Stosuj go co rano przed pudrowaniem
się. Jego cenne składniki oczyszczające, wzmac-
niające i ściągające, działają magicznie na naj-
gorzej wyglądającą skórę i cerę. Będziecie zach-
wycona swym nowym powabem w niespełna 3 dni“.
Ten prosty przepis przyniósł upragnioną ulgę
i szczęście niejednej młodej dziewczynie—jak
o tem wiedzą liczne matki. Szczęśliwy wynik jest
gwarantowany, lub pieniądze zostaną zwrócone.

Dn. 31 w Sali Konserwatorium
marca
jedyne recital fortepianowy.
Wykonawca: laureat Międzynarod.
Konkursu Pianistów im. Chopina

UNIŃSKI

Anons: Już dnia 4 kwietnia r. b. jedyny recital skrzypcowy, wszechświatowej sławy wirtuoza
VASA PRIHODA. — Bilety w sklepie muz. „Filharmonja“, Wielka 8

HELIOS Dziś premiera! Rewelacje sezonu!
Najsławniejsza i najpiękniejsza gwiazda ekranu
Olśni i oczaruje wszystkich w podwójnej roli w arcyfilmie

SILWJA SIDNEY
Księżniczka
przez 30 dni
reż. rosyjskiego mistrza Teatru Stanisławskiego M. Geringa. Partnerem jej Gary Grant, Bohater
filmu „Madame Butterfly“ UWAGA: Nad program: kolorowa atrakcja odznacza nagrodą
na festiwalu filmowym w Moskwie w lutym r. b. p. t. „KOPCIUSZEK“ oraz PAT i najnowszy
tygodnik PARAMOUNTU.

PAN Ostatni dzień
W roli gł. Claudette Colbert. Śpieszcie! Początek o godz. 4-ej

Polski film Sensacyjno-erotyczny
„CZARNA PERŁA“
Reż. — Bodo — Zelichowska —
Brodniewicz — Znicz — i in. w tych dniach w kinie

CASINO Dziś początek seansów o godz. 4-ej
Jedna, jedyna i niezastąpiona gwiazda gwiazd
GRETA GARBO
w najnowszym arcydziele produkcji 1935 roku, które stało się naj-
większym p.t. **MAŁOWANA ZASŁONA**
Wielki egzotyczny film na tle dzikich i malowniczych krajobrazów
malajskich, Krzyk serca nowoczesnej kobiety Groza kraju nawiedzonego zarazą.

REWJA D z i ś!
BALKON 25 gr.
Program Nr. XV.
z udziałem nowozaangażowan. **BOLSKIEJ, ZDANOWICZA, GRONOWSKIEGO i NOWICZÓWNY**
oraz poezjalnie występujących duetu: Misiewicz i Rybaczewska i kwartetu Wygledowskich
Codziennie 2 przedst. o g. 5.30 i 8-ej. W niedzielę i święta 3 przedstawa: o g. 4, 6.30 i 9-ej.

OGNISKO | D Z I Ś! Sylwia Sidney i Gary Grant w egzotycznym
filmie p. t.
„MADAME BUTTERFLY“
NAD PROGRAM: Urozmaicone **DOBATKI DŹWIĘKOWE**. Początek seansów codz. o g. 4-ej p.p.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 po poł.
Administracja czynna od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} po poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 po poł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P.z.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz
50 milimetrów przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się
ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

